Premier: Polska potrafi twardo negocjować. Umowa na offset do Apaczy podpisana **str. 7**

FOT. SŁAWOMIR SOWA/ADAM JANKOWSKI

Jeśli firmy nie zlikwidują nierówności w pensjach, zapłacą wysokie kary **str. 9**

BIZNES

Wtorek
24.03.2026
Nr 69

Gazeta WROCŁAWSKA

www.gazetawroclawska.pl
Cena 5,00 zł
(w tym 8% VAT)

Muł i pełno śmieci. Nikt nie dba o zbiorniki wodne w Parku Szczytnickim? **str. 2**

FOT. MICHAŁ PAWLIK

Do jutra nabór do przedszkoli. Są nowe placówki, miejsc nie zabraknie **str. 3**

Ukradła ponad milion złotych. Odsiedzi wyrok, potem odda pieniądze **str. 6**

FOT. ARCHIWUM POLSKA PRESS

FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

SPORT

Napadnięto na piłkarzy Śląska. Jeden z nich ma złamaną żuchwę **str. 16**

NASZA AKCJA PIERWSI POKAZUJEMY, JAK MOŻE SIĘ ZMIENIĆ RYNEK

Mają być parasole, donice i dużo zieleni

Michał Perzanowski
michal.perzanowski@polskapress.pl

„Gazeta Wrocławska" dotarła do nowej koncepcji zagospodarowania ogródków gastronomicznych w Rynku i okolicach. Przygotowało ją Studio Menthol na zlecenie miasta.

Projektanci odeszli od ogrodzeń przypominających szklane budynki. Proponują rozwiązania, które mają ułatwić życie restauratorom. Jako pierwsi szczegółowo pokazujemy, co się zmienia.

Koncepcja odchodzi od stałych, zamkniętych przestrzeni. Proponuje między innymi wygrodzenia donicami z zielenią, możliwość stosowania wysuwanych przeszkleń i inne rozwiązania znane z Krakowa, Pragi czy innych europejskich miast. Zapewniają one osłonę i komfort gościom, nie ingerując trwale w zabytkowe kamienice.

– Koncepcja przewiduje liczne ukłony w stronę postulatów restauratorów, natomiast stała, zamknięta kubatura powinna być wykluczona – mówi Gibski.

Poza zasadami wynikającymi z ustawy kubaturowe ogródki nie spełniają norm przeciwpożarowych, co opisywaliśmy wcześniej.

Wrocław nie jest wyjątkiem. Podobnie jest w innych miastach. Warszawa zakazuje wznoszenia jakichkolwiek form kubaturowych w obrysie ogródka. Kraków na płycie Rynku Głównego dopuszcza tylko tradycyjne ogródki bez trwałego mocowania do kamienic. Poznań, Szczecin i Łódź też wykluczają obiekty kubaturowe. To również analizowaliśmy w ramach naszej akcji „Na Noże".

– Mamy informacje zwrotne od konserwatora zabytków, które elementy koncepcji opracowanej przez Menthol są dla niego akceptowalne. Musieliśmy jeszcze zweryfikować dokumenty otrzymane od DWKZ pod względem ich zgodności z aktami prawa miejscowego. Tak aby ostateczna wersja przedstawiona restauratorom była dla nich bezpieczna prawnie, a jednocześnie żeby mieli rozsądny czas na przygotowanie ogródków w oparciu o formy opisane w tym katalogu – mówi nam Michał Guz z Urzędu Miejskiego Wrocławia.

Czytaj więcej na str. 4-5

FOT. MENTHOL ARCHITECT

Poza projektami pokazane zostały również wizualizacje na tle kamieniczek z wrocławskiego Rynku

Trump odroczył atak na irańskie elektrownie

Prezydent USA miał poinstruować ministerstwo obrony, by o pięć dni odroczyło ataki na irańskie elektrownie. Donald Trump uzasadnił to postępem w negocjacjach z Iranem. **str. 8**

Nr ISSN 2353-6152 Nr indeksu 350-206

Zdetonował na osiedlu ładunek wybuchowy. Miał też broń-samoróbki **str. 2**

eprasa.pl cde9c4971a

AUTOPROMOCJA 0011227934

Zamów **prenumeratę**
Gazeta Wrocławska 71 727 62 37
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gazetawroclawska.pl

Jutro w naszej gazecie **Strona Zdrowia**

Gruźlica to nadal zagrożenie. Szczepienia w znacznym stopniu ją wyeliminowały, ale WHO odnotowała pierwszy od dekady wzrost liczby zgonów na tę chorobę.

Marek Mazurkiewicz

KAMPANIJNY SYNDROM MAMONIA

Starsi Czytelnicy zapewne bezbłędnie rozszyfrują, z jakiej kultowej polskiej komedii pochodzi taki cytat: „Mnie się podobają melodie, które już raz słyszałem". Inżynier Mamoń, z filmu „Rejs", grany przez Zdzisława Maklakiewicza, siląc się na intelektualizm, wyjaśnia, że nowe piosenki mu się nie podobają, bo ich nie zna, a stare lubi dlatego, że już je słyszał. Absurdalne uzasadnienie niechęci do nowości muzycznych obnaża dość wąskie umysłowe horyzonty Mamonia.

Twórcy „Rejsu" w tej scenie nie tyle odnieśli się do polskich upodobań muzycznych początku lat 70. ubiegłego wieku, co wykpili ówczesną rzeczywistość, o której mówiono, że była „dyktaturą ciemniaków".

„Rejs" do dziś pozostaje kopalnią cytatów, które przeniknęły do języka codziennego, ale ponad pół wieku temu był jedną z form „odtrutki" na lejącą się zewsząd propagandę i kłamstwa tworzone przez komunistyczny aparat władzy. Władza, by skrywać własne niedomagania, kreowała tematy zastępcze albo winiła za nie zewnętrznych wrogów. W tej czasami topornej machinie propagandowej centralne miejsce zajmowała niechęć do wszystkiego, co niemieckie. Niemcami i zagrożeniem III wojny światowej straszono w radiu, prasie i telewizji; w filmach Niemców przedstawiano jako łotrów albo fajtłapów, którym łatwo zagrać na nosie.

O ile ponad pół wieku temu antyniemieckość wynikała z zimnowojennej wrogości, w której Niemcy i Polska były po dwóch stronach barykady, o tyle współcześnie kreowanie Niemiec jako wroga i zagrożenia nie ma jakiegokolwiek uzasadnienia.

Mimo to po raz kolejny spin doktorzy PiS uznali, że najlepszą receptą na mobilizację elektoratu i odzyskanie sympatyków, którym teraz bliżej do Konfederacji, jest puszczenie melodii, którą ich wyborcy już wielokrotnie słyszeli - że Polsce zagraża... Berlin i Bruksela. Melodię tę podchwycił też Pałac Prezydencki, czyniąc z niej element argumentacji weta pod ustawą ws. SAFE.

Wzorem Mamonia należałoby ten pomysł skwitować krótko: „po prostu dłużyzna".

©℗

Próba zrozumienia Wszechświata jest jedną z bardzo niewielu rzeczy, dzięki którym życie ludzkie przestaje być farsą i nabiera wdzięku tragedii.

Steven Weinberg, „Pierwsze trzy minuty"

Muł i śmieci... Nikt nie dba o wodę w Parku Szczytnickim?

Karolina Kwiatek
karolina.kwiatek@polskapress.pl

Nasz Czytelnik bije na alarm: „Dno zbiornika w Parku Szczytnickim jest zamulone, widoczne są zalegające śmieci, a całość sprawia wrażenie zaniedbanej". Co z kontrolami?

Park Szczytnicki jest najstarszym a zarazem największym parkiem we Wrocławiu. Wielu mieszkańców stolicy Dolnego Śląska określiłoby go także mianem najpiękniejszego. Trudno się więc dziwić, że alarmują, gdy zobaczą coś niepokojącego. Tak jest i tym razem.

Dostaliśmy list od pana Macieja, w którym pisze o problemie zbiorników w Parku Szczytnickim (potoczne potocznie określanych przez niego jako fosa - red.). Mężczyzna dostrzega, że choć mamy już wczesną wiosnę, to poziom wody jest bardzo niski. Na dnie widać muł i śmieci.

- Sytuacja jest szczególnie niepokojąca w kontekście nadchodzącego okresu lęgowego. Wkrótce kaczki będą składać jaja, a także rozpocznie się okres rozrodu żab i innych płazów, dla których obecność wody w tym miejscu ma kluczowe znaczenie. Obecny stan fosy może negatywnie wpłynąć zarówno na lokalną przyrodę, jak i na odbiór jednego z najpiękniejszych parków Wrocławia przez mieszkańców oraz turystów - pisze pan Maciej.

Wrocławianin zastanawia się, czy taki stan jest wynikiem zaplanowanych akcji porządkowych, czy być może miasto zaniedbuje swoją perłę terenów zielonych. Ze zdjęć, które nam przysłał, wynika, że park zamiast zachwycać turystów, prędzej będzie ich odstraszał.

Marek Szempliński z Zarządu Zieleni Miejskiej tłumaczy, że niski poziom wody w zbiornikach jest wynikiem suszy hydrologicznej, co samo w sobie już może wpływać na obniżenie jakości wody. Zdaniem przedstawiciela zieleni miejskiej ten efekt nie jest jedna

FOT. GOOGLE MAPS/NADESŁANE CZYTELNIK

Dno zbiornika w Parku Szczytnickim jest zamulone, widoczne są zalegające w nim śmieci

na tyle drastyczny, aby były potrzebne dodatkowe kontrole (dotychczas park jest codziennie monitorowany przez inspektorów z ZZM - red.). A co ze śmieciami, przed którymi uczula nasz Czytelnik?

- Nie stwierdzamy obecności żadnych śmieci w tych zbiornikach, więc nie może być mowy o zaniedbaniach porządkowych. Wszystkie zanieczyszczenia usuwane są na bieżąco. Oczywiście opadająca woda może z czasem odsłonić coś czego teraz nie widzimy, jednak cały czas działamy na miejscu - przekazuje Marek Szempliński.

I dodaje, że osobną kwestią pozostaje utrzymanie zbiorników podczas suszy hydrologicznej. Wylicza, że w ostatnim czasie pracownicy zieleni miejskiej zajęli się m.in.:

- oczyszczeniem krat przy wlocie z Odry i pod ZOO;
- usunięciem łachy piachu, która ograniczała napływ wody z Odry;
- czyszczeniem dnia z namułu (osad kamienny - red.) na głębokość 30 cm przy zastawce od strony ul. Kopernika;
- grabieniem liści z powierzchni, która nie jest zalana wodą (tam, dokąd można sięgnąć grabiami);
- koszeniem trzciny na skarpach zbiornika od strony ul. Mickiewicza, żeby udrożnić przepływ wody.

©℗

39-latek zdetonował na osiedlu ładunek wybuchowy. Miał też broń palną własnej roboty

Karolina Kwiatek
karolina.kwiatek@polskapress.pl

Policja nie zdradza, gdzie i kiedy doszło do eksplozji. Wiadomo jedynie, że na początku marca 39-letni Wrocławianin zrobił, a następnie odpalił ładunek wybuchowy. Grozi mu 8 lat więzienia.

Służby potwierdziły, że 39-letni mieszkaniec stolicy Dolnego Śląska celowo odpalił ładunek wybuchowy na terenie jednego z wrocławskich osiedli dopiero w poniedziałek (23 marca), czyli najprawdopodobniej ponad 3 tygodnie po zdarzeniu. Jak informuje komisarz Przemysław Ratajczyk z Komendy Wojewódzkiej Policji we Wrocławiu, na szczęście nikt nie został poszkodowany, ani „nie odnotowano strat w mieniu".

FOT. DOLNOŚLĄSKA POLICJA

Zatrzymany miał m.in. broń własnej produkcji

39-latek został zatrzymany w związku z podejrzeniami o związek ze sprawą. W toku dalszych czynności mundurowi ujawnili w pomieszczeniach gospodarczych należących do zatrzymanego różnego rodzaju środki odurzające, prekursory służące do wytwarzania materiałów wybuchowych, a także dwie sztuki samodzielnie wykonanej broni palnej - mówi Przemysław Ratajczyk.

Policjanci nie podają szczegółów zatrzymania. Informują jedynie, że miało ono charakter „dynamiczny" i było prowadzone podczas jazdy. Najprawdopodobniej policjanci wszczęli pościg. Okazało się, że kierowca był pod wpływem środków odurzających, a do tego miał sądowy zakaz prowadzenia pojazdów.

39-latek trafił do aresztu na 3 miesiące. Za nielegalne posiadanie broni, wytwarzanie i posiadanie materiałów wybuchowych oraz posiadania narkotyków, a także prowadzenie samochodu (nie dość że pod wpływem substancji aktywnych, to jeszcze z aktywnym, sądowym zakazem) grozi mu do 8 lat więzienia. ©℗

eprasa.pl cde9c4971a

nasz REGION

SZCZODRÓW/OLEŚNICA
Wielkie korki na S8 w kierunku Warszawy
Na drodze S8 ciężarówka wioząca sprzęt rolniczy wczoraj przed południem zderzyła się wczoraj ok. godz. 11.40 z osobówką. Na szczęście nikt nie doznał obrażeń. **KK**

WROCŁAW PSIE POLE
Motocyklista z urazami kończyn po wypadku
Na skrzyżowaniu ul. św. Wincentego i Trzebnickiej 57-letni kierowca motocykla wjechał na skrzyżowanie na czerwonym świetle i uderzył w dwa auta. Jest ranny. **KK**

FOT. KPP ĄBKOWICE ŚLĄSKIE

POW. ĄBKOWICKI
Wyprzedzał, teraz jest ranny w szpitalu
Na terenie Olbrachcic Wielkich 48-letni motocyklista uderzył w saqmochód osobowy, który próbował wyprzedzić. Został ranny, przewieziono go do szpitala. **KK**

KRÓTKO

PISARZOWICE

Tragiczny wypadek na przejeździe

Około godz. 14 w Pisarzowicach (pow. średzki) pociąg pasażerski zderzył się wczoraj z samochodem osobowym.

Młodszy aspirant Katarzyna Radoń z Komendy Powiatowej Policji w Środzie Śląskiej poinformowała, że do wypadku doszło na niestrzeżonym przejeździe przy ul. Kolejowej 7. Potwierdziła rónież informację o śmierci jednej osoby.

Jak podaje portal PKP PLK w zdarzeniu brał udział pociąg PKP Intercity nr 3808/9, jadący z Przemyśla do Świnoujścia. Zdarzenie spowodowało opóźnienia, między innymi dla składów Kolei Dolnośląskich. „Wstrzymany ruch pociągów. Przewoźnik Koleje Dolnośląskie wprowadził zastępczą komunikację autobusową." - napisano na Portalui Pasażera.
Karolina Kwiatek

WROCŁAW

Grzegorz Braun w prokuraturze

FOT. PAP/MACIEJ KULCZYŃSKI

Grzegorz Braun stawił się wczoraj na przesłuchanie w Prokuraturze Okręgowej we Wrocławiu. Po kilkunastu minutach oświadczył, że złożył wniosek o wyłączenie prokuratora prowadzącego postępowanie ws. pozbawienia wolności lekarki Gizeli Jagielskiej. Przesłuchanie przerwano. Po przerwie Braun się nie stawił. PAP

Do jutra nabór do przedszkoli. Nowe miejsca, nowe placówki

Konrad Bałajewicz
konrad.balajewicz@polskapress.pl

Ruszył nabór do przedszkoli i oddziałów przedszkolnych we Wrocławiu. W tym roku miasto przygotowało około 7 tysięcy miejsc w 165 placówkach. W mieście są trzy nowe przedszkola.

FOT. MICHAŁ PAWLIK

Wrocław rozwija sieć przedszkoli. W tym roku w ofercie rekrutacyjnej pojawiły się trzy nowe placówki.

Rekrutacja zaczęła się w miniony piątek. Obejmuje dzieci urodzone w latach 2020-2023, a także starsze, które mają odroczony obowiązek szkolny.

- Każde dziecko zgłoszone do rekrutacji we Wrocławiu ma zapewnione miejsce w publicznym przedszkolu. Od kilku lat liczba przygotowanych miejsc przewyższa liczbę kandydatów. Ostatnio w I etapie rekrutacji zakwalifikowanych zostało ok. 90 proc. dzieci. Prawie wszystkie dostały się do placówek pierwszego wyboru - informuje Marcin Miedziński z Departamentu Edukacji.

Proces naboru odbywa się elektronicznie na stronie: https://rekrutacje.edu.wroclaw.pl/formico-public/. Wnioski można składać do jutra (środa, 25 marca).

Rodzice muszą wskazać trzy wybrane przedszkola (na pierwszym miejscu preferowaną placówkę), zaznaczyć spełniane kryteria rekrutacyjne, dołączyć dokumenty i podpisać dokument profilem zaufanym. Osoby bez dostępu do narzędzi cyfrowych mogą złożyć wniosek w wybranej placówce. Listy dzieci zakwalifikowanych i niezakwalifikowanych zostaną opublikowane 21 kwietnia.

Dzieciom, które nie dostaną się do wybranych placówek, miasto zaproponuje inne miejsca. Jeśli rodzice nie zdecydują się na tę opcję, będą mogli wziąć udział w rekrutacji uzupełniającej, od 20 maja.

Podczas tegorocznej rekrutacji wirtualny asystent, opartego na sztucznej inteligencji, pomaga przejść przez cały proces

O przyjęciu do przedszkola decyduje liczba punktów. Te przyznawane są m.in. za rodzeństwo w danej placówce, sytuację rodzinną czy orzeczenia o niepełnosprawności. Istotne znaczenie mają również miejskie programy: „Nasz Wrocław" (30 punktów) oraz „Nasz Wrocław MAX" (50 punktów), które premiują osoby zameldowane i rozliczające podatki w mieście.

W tegorocznej rekrutacji można korzystać z wirtualnego asystenta, opartego na sztucznej inteligencji. Narzędzie pomaga przejść przez cały proces i odpowiada na najczęściej pojawiające się pytania. Można też skorzystać z rozbudowanej wyszukiwarki, która umożliwia filtrowanie placówek według potrzeb, np. diety, zajęć językowych czy sal sensorycznych.

Rekrutacja obejmuje również trzy nowe placówki: przy ul. Zwycięskiej na Partynicach, Publiczne Przedszkole „Dębinka" przy ul. Lekcyjnej na Sołtysowicach i Radosne Przedszkole przy ul. Starogajowej na Stabłowicach. ©℗

REKLAMA 0011465072

eprasa.pl cde9c4971a

Postanowione! Tak i tylko tak mają wyglądać

Na Noże.

Michał Perzanowski
michal.perzanowski@polskapress.pl

„Gazeta Wrocławska" dotarła do nowej koncepcji zagospodarowania ogródków gastronomicznych w Rynku i okolicach. Przygotowało ją Studio Menthol na zlecenie miasta.

Ciąg dalszy ze str. 1

Będą duże zmiany. - Już w 2018 roku miejski konserwator zabytków zauważył problem narastających form zabudowy i zapowiedział, że nie będzie wydawać pozwoleń na kubaturowe, przeszklone ogródki. Z czasem jednak ten temat stracił na znaczeniu - mówi Daniel Gibski, Dolnośląski Wojewódzki Konserwator Zabytków.

W 2019 r. powstała pierwsza Koncepcja Organizacji Ogródków Gastronomicznych, usankcjonowana zarządzeniem Prezydenta Wrocławia Jacka Sutryka. Przewidywała między innymi ogródki bez zadaszenia i grodzenia, ogródki z markizami przylegającymi do budynku oraz, w pewnych warunkach, delikatne ogrodzenia wzdłuż ulic. W koncepcji pojawiły się również przeszklone, zamknięte pomieszczenia, przypominające kubatury.

- Przez lata ogródki w Rynku funkcjonowały w podobnej formie. [...] Miasto akceptowało te rozwiązania, niezależnie od zmieniających się władz. Restauratorzy inwestowali w estetyczne konstrukcje - mówili nam członkowie stowarzyszenia Nasz Rynek, które zrzesza restauratorów z centrum Wrocławia.

Jak podkreśla jednak Daniel Gibski, Wojewódzki Konserwator Zabytków, zarządzenie prezydenta zakładało projekty niezgodne m.in. z ustawą o ochronie zabytków, która stoi wyżej w świetle prawa nad zarządzeniem prezydenta miasta. I jak sam przyznaje, rzeczywistość kompletnie minęła się z pierwotną koncepcją.

- Rozmowy w tej sprawie są prowadzone nieprzerwanie od tamtego okresu, a od początku 2023 roku, po przejęciu kompetencji, to ja odpowiadam za dialog z restauratorami. Odbyłem kilkadziesiąt spotkań z przedstawicielami branży gastronomicznej. Wszystkie one prowadzą do jednego wniosku – konieczna jest zmiana obecnej formuły, ponieważ tego typu kubaturowe obiekty są nieakceptowalne – mówi nam Daniel Gibski.

FOT. MENTHOL ARCHITECT

Najważniejsza zasada: ogródek gastronomiczny na Starym Mieście musi być lekki, tymczasowy i łatwy do demontażu.

W skrócie, konserwator nie wyraża zgody m.in. na konstrukcje samonośne.

Dlaczego kubatury muszą zniknąć

- Są one w istocie dobudową do kamienicy wpisanej do rejestru zabytków, a to nie powinno być akceptowane. Co więcej, te inwestycje nie były nawet zgłaszane do wydziału architektury miasta, co jest ewenementem w skali kraju. W każdej miejscowości, nawet przy niewielkiej altanie na terenie objętym ochroną, wymagana jest opinia konserwatora i zgłoszenie administracyjne. Tutaj przez lata funkcjonowano tak, jakby żadnych zasad nie było – wskazuje konserwator.

Co i gdzie jest możliwe

Koncepcja wyróżnia cztery typy ogródków, zależnie od lokalizacji i charakteru lokalu:

● Typ A to ogródek przylegający bezpośrednio do elewa-

REKLAMA 0011486419

ZAKŁADY POGRZEBOWE

● **„ABEL"** – Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowa organizacja pogrzebów i kremacji. Całodobowe przewozy zmarłych z domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe, kom. 502-922-708, 71/ 355 92 23 ul. Św. Wincentego 10 A.

● **„ADORIA"** Usługi Pogrzebowe. Tanio, profesjonalnie i bezgotówkowo. Całodobowy odbiór ciała z dowolnego miejsca. Pożegnania i kremacje. Obsługa ekskluzywnym karawanem. Biuro na terenie cm. Osobowice 59a - wszystkie sprawy w jednym miejscu. Tel. całodobowy 71 352 52 05 lub 503 33 83 84.

● **„ANUBIS"** – kompleksowe usługi pogrzebowe - profesjonalnie - bezgotówkowo. Dom Pogrzebowy, biuro i własna kaplica i chłodnia, organizowanie pożegnań przed kremacją oraz czuwanie przy zmarłym przed pogrzebem tradycyjnym w godzinach dogodnych dla klienta. Wrocław, ul. Szpacza 32/34, tel. 71 350 01 01 całodobowy. Biuro: Wrocław, ul. Dubois 20, Wróblowice, ul. Stawowa 5. Całodobowe przewozy zmarłych kraj i zagranica. Załatwianie formalności również w domu klienta. Telefony całodobowe 71 328 83 85, 723 030 303.

● **„ARCHON"**– Zakład Pogrzebowy tel. 71 332 60 60 – całodobowe przewozy zmarłych. Własna chłodnia i kaplica, rozliczenia bezgotówkowe, wyrabianie aktów zgonu i wszystkich formalności ZUS i USC. Obsługa ceremonii pogrzebowych ekskluzywnym karawanem Mercedes Pilato gratis. Nasze oddziały: Włodkowica 37, Hallera 112, Bogusławskiego 33, Traugutta 67, Skłodowskiej-Curie 49, Kiełczowska 90 (cm. komunalny), Krzywoustego 287, Trzebnicka 67, ul. Grabiszyńska 101, ul. Zaporoska 83, www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● **„WITWICCY"** Zakład Usług Pogrzebowych, Producent Trumien. Całodobowy przewóz zmarłych. Rozliczamy ZUS, KRUS, WBE, MSWiA w zakładzie. Własna chłodnia. Kompleksowo. Solidnie! Wrocław Borowska 254 - naprzeciw Akademii Medycznej, Wrocław Kościuszki 67/1a – róg Gwarnej, Krzyżowice ul. Główna 14 gm. Kobierzyce, Sobótka ul. Św. Anny 19/1, 71/889-00-60, www.zakladpogrzebowy24.pl

● **CAŁODOBOWE PRZEWOZY ZMARŁYCH** dla miasta Wrocławia i Dolnego Śląska. Najniższe ceny. Tel. 502-922-708, 71 322-60-16.

● **KREMATORIUM – ARCHON**, ul. Kiełczowska 90, tel. 71 345 73 43 - całodobowo. Kompleksowe usługi kremacyjne i pogrzebowe, ustalanie terminów. Całodobowy odbiór osób zmarłych z domu, szpitali, hospicjów. www.krematorium.wroclaw.pl

● **MIĘDZYNARODOWE PRZEWOZY ZMARŁYCH**, tel. 71/332-60-60 – całodobowo. Przewóz zmarłych i prochów z państw całego świata. Załatwiamy wszelkie pozwolenia i formalności. Posiadamy licencję na tranport zmarłych z Francji. www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● **ROCH** – Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowo, kompleksowo. Całodobowe przewozy zmarłychz domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe 71/322 60 16, kom. 502-922-708, Wrocław, ul. Św. Wincentego 10 a (dawna Obrońców Pokoju).

AUTOPROMOCJA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Kondolencje i nekrologi
w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

Dziś pożegnamy

Pogrzeby 24 marca 2026

● **GRABISZYN**
Janusz Huzarski g. 10
● **PSIE POLE**
Marian Witek g. 11
Barbara Kinarz g. 12
Stanisław Małasiewicz g. 13
Aniela Witwicka g. 14
● **OSOBOWICE**
Adam Gogolewski g. 10
Barbara Bzyl g. 10.40
Henryk Warzycha g. 12
Wojciech Dubiel g. 12.40

Zarząd Cmentarzy Komunalnych, pl. Strzelecki 19/21, 50-224 Wrocław

AUTOPROMOCJA

Nekrologi
zamówisz tutaj:
Wrocław, ul. św. Antoniego 2/4, 71 374 82 49
reklama.wroclaw@polskapress.pl

AUTOPROMOCJA

Wspomnienia.
Te najważniejsze...
Wspomnij bliskich. Zapal im świeczkę. Sprawdź na nekrologi.net i gazetawroclawska.pl/nekrologi

eprasa.pl cde9c4971a

ogródki restauracyjne w centrum Wrocławia

cji budynku - typowy widok na Rynku czy Placu Solnym. Może mieć przekrycie w formie markizy lub parasoli, a wygrodzenie wyłącznie przez donice, opcjonalnie ze szklanym parawanem. Bez podestów.

● Typ B to ogródek odsunięty od elewacji, na przykład w miejscu dawnych parkingów lub w szerszym pasie ulicznym. Przekrycie: parasole lub pergola (tylko wybrane lokalizacje). Wygrodzenie: donice z opcjonalnym parawanem. Ciąg pieszy musi być zachowany po obu stronach.

● Typ C to ogródek w pasie drogowym, na byłej jezdni. Tylko tutaj dopuszczone są podesty i barierki metalowe lub całoszklane. Przekrycie: parasole lub pergola. Ze względu na sąsiedztwo ruchu drogowego wymagane są indywidualne uzgodnienia w zakresie bezpieczeństwa.

● Typ D to ogródek przy punktach gastronomicznych bez sali konsumpcyjnej - food truckach, kioskach, okienkach. Skromna forma: przekrycie w postaci markizy lub parasoli, wygrodzenie wyłącznie przez donice. Bez szklanych parawanów i barierek.

- Najlepszym rozwiązaniem byłoby wdrożenie tych zasad w formie zarządzenia prezydenta, tak jak próbowano to zrobić wcześniej, a jeszcze skuteczniej - wprowadzenie ich jako aneksu do parku kulturowego. Wówczas stałyby się one prawem powszechnie obowiązującym, które straż miejska mogłaby swobodnie egzekwować - zresztą tak, jak dzieje się to już dziś w innych obszarach - mówi nam Daniel Gibski.

Czyt tak się stanie? Zapytaliśmy o to wrocławski magistrat i czekamy na odpowiedź.

Nowość: szklane parawany

Co wolno, a czego nie wolno według najnowszej koncepcji? Najważniejsza zasada jest prosta: ogródek gastronomiczny na Starym Mieście musi być lekki, tymczasowy i łatwy do demontażu. Żadna konstrukcja nie może sprawiać wrażenia trwałego obiektu budowlanego ani rozbudowy istniejącego lokalu.

Bezwzględnie zakazane są ogrody zimowe, pełne obudowy, namioty oraz wszelkie formy przekrycia, tworzące zamkniętą kubaturę. Nie wolno też stosować podestów na chodnikach, sztucznej zieleni, mebli z palet, barierek z ornamentyką historyzującą ani ekranów i urządzeń nagłaśniających. Zakazane są również rzeźby, figury dekoracyjne i wszelkie elementy stylizowane na historyczne - miasto jasno stawia na minimalizm i neutralność.

„Z drugiej strony, dobrze zaprojektowany ogródek może być naprawdę atrakcyjny" - czytamy w koncepcji. Wzorem są przedwojenne realizacje wrocławskie oraz współczesne przykłady z Paryża, Krakowa czy Gdańska.

Każdy ogródek może mieć tylko jeden rodzaj przekrycia. Do wyboru są trzy opcje: parasole (czasza do 4,2 metra i nie wyższe niż 3 metry), markiza (mocowana bezpośrednio do elewacji, mogąca wysięgać maksymalnie 5 metrów od ściany) lub pergola (dopuszczona tylko dla ogródków odsuniętych od elewacju budynku, zlokalizowanych w pasie jezdni).

Jeśli właściciel lokalu chce oddzielić przestrzeń ogródka od ruchu pieszego, do dyspozycji ma trzy opcje:

● Donice z zielenią - to podstawowa i preferowana forma wygrodzenia, dostępna dla wszystkich typów ogródków.

● Parawany szklane - to novum wprowadzane przez nową koncepcję i jeden z jej kluczowych elementów. To lekkie panele ze szkła osadzonego w metalowej ramie, pełniące funkcję osłony przed wiatrem bez ograniczania wizualnej otwartości przestrzeni. Parawan szklany zawsze musi być zintegrowany z donicami z zielenią - nie może funkcjonować jako samodzielne ogrodzenie. Dostępny jest w dwóch wariantach: stały o wysokości do 0,9 metra oraz składany, który po rozłożeniu może osiągnąć 1,6 metra.

● Barierki metalowe i całoszklane są dopuszczone wyłącznie w ogródkach Typu C, czyli tych zlokalizowanych w pasie jezdni, i tylko poza obszarem Rynku i Placu Solnego.

Zieleń w ogródku i podesty. Jakie są zasady?

Preferowane są rośliny niskie, nieprzekraczające 50 centymetrów od poziomu podłoża w donicy, długo zielone i odporne na zanieczyszczenia miejskie oraz okresowe susze.

W galerii na portalu GazetaWroclawska.pl zamieszczamy wszystkie aranżacje ogródków restauracyjnych z najnowszej koncepcji.

Stosowanie podestów jest w nowej koncepcji wyraźnie niepożądane.

„Powodów jest kilka: tworzą bariery dla osób z niepełnosprawnościami i rodziców z wózkami, mają niskie walory estetyczne, a szczeliny pod ich konstrukcją sprzyjają gryzoniom - co jest realnym problemem w centrum Wrocławia, sygnalizowanym wielokrotnie przez Zarząd Dróg i Utrzymania Miasta." - czytamy w koncepcji.

Podesty są dopuszczone wyłącznie w dwóch sytuacjach. Pierwsza to ogródki Typu C zlokalizowane w pasie jezdni, gdzie podest pełni funkcję wyrównania różnicy poziomów między jezdnią a chodnikiem. Druga to wyjątkowe przypadki techniczne, takie jak konieczność przykrycia kratek piwnicznych, wymagające indywidualnej zgody właściwych jednostek miejskich.

Bezpieczeństwo pożarowe: kluczowe wymogi

Bezpieczeństwo przeciwpożarowe to jeden z priorytetów koncepcji i obszar, w którym wymagania są szczególnie precyzyjne.

Ogródek nie może wychodzić poza odległość 10 metrów od ściany budynku. Droga pożarowa musi mieć szerokość co najmniej 4 metrów i pozostawać przejezdna w każdych warunkach - również po rozłożeniu parasoli, markiz i parawanów. Między drogą pożarową a ścianą budynku nie mogą znajdować się żadne stałe elementy wyposażenia ani drzewa i krzewy wyższe niż 3 metry, które mogłyby uniemożliwić dostęp do elewacji za pomocą drabin mechanicznych.

Każdy ogródek musi zapewniać możliwość ewakuacji użytkowników lokalu, mieszkańców budynku i gości. Minimalna szerokość przejścia ewakuacyjnego wynosi 0,6 metra na każde 100 osób, ale nie mniej niż 0,9 metra. Wyjście z lokalu musi łączyć się z drogą pożarową przez dojście o szerokości co najmniej 1,5 metra i długości nieprzekraczającej 50 metrów. ©℗

REKLAMA 0011488125

InConnect – czyli o tym, jak współpraca start-upów i przedsiębiorstw przyspiesza wdrażanie nowych technologii w biznesie.

Czy Twój biznes jest gotowy na nowe regulacje w cyberbezpieczeństwie? To pytanie stało się tematem przewodnim pierwszej edycji konferencji, zorganizowanej w ramach programu InvestUp, realizowanego przez WSSE „INVEST-PARK".

Chcemy uświadomić firmom, że zmiany w kierunku wdrażania nowoczesnych technologii w biznesie są koniecznością. Jest to również element strategicznego myślenia o biznesowej przyszłości. Dlatego na InConnect generujemy nowe potrzeby oraz identyfikujemy obszary, w których nowoczesne rozwiązania mogą stać się przewagą konkurencyjną przedsiębiorstw. I w tym zakresie spodziewamy się wspólnego działania przedsiębiorców ze start-upami – mówi Krzysztof Hołub, wiceprezes WSSE „INVEST-PARK".

Wydarzenie zgromadziło przedsiębiorców, ekspertów oraz przedstawicieli innowacyjnych start-upów, tworząc przestrzeń do dyskusji na temat rosnących wyzwań związanych z cyberbezpieczeństwem oraz koniecznością dostosowania się do nowych regulacji prawnych. Szczególny nacisk położono na rolę współpracy pomiędzy biznesem a młodymi firmami technologicznymi.

— Łączenie potencjału start-upów z doświadczeniem przedsiębiorstw to dziś jeden z najskuteczniejszych sposobów na szybkie wdrażanie innowacji. W obszarze cyberbezpieczeństwa czas reakcji i dostęp do nowoczesnych rozwiązań mają kluczowe znaczenie — podkreśla Anna Mazurkiewicz, Dyrektor Departamentu Obsługi Inwestora i Marketingu WSSE „INVEST-PARK".

Partnerami merytorycznymi wydarzenia zostali eksperci z SDZLEGAL Schindhelm, LogicalTrust oraz Antologic, którzy wspólnie ze start-upami DoxyChain, Sagenso, CTHINGS.CO oraz ZYNT zaprezentowali praktyczne podejście do budowania bezpieczeństwa organizacji w dynamicznie zmieniającym się środowisku cyfrowym.

Ilość ataków cybernetycznych w naszym kraju wzrosła sześciokrotnie od momentu rozpoczęcia inwazji na Ukrainę. Codziennie polscy przedsiębiorcy doświadczają od 2 do 4 tysięcy ataków. Dlatego należy uświadomić sobie, że jesteśmy w trakcie konfliktu nie zbrojeniowego, ale cybernetycznego — podkreśla Tomasz Szarek, Partner Zarządzający SDZLEGAL Schindhelm oraz członek zarządu „ITCORNER".

Podczas konferencji omówiono m.in. obowiązki przedsiębiorców wynikające z nowych regulacji, najczęstsze zagrożenia oraz sposoby minimalizowania ryzyka. Uczestnicy mieli również okazję zapoznać się z konkretnymi rozwiązaniami technologicznymi wspierającymi ochronę danych i zapewnienie ciągłości działania.

O szansach dla młodych start-upów wynikających ze współpracy z biznesem mówiła Anna Sawkiewicz, Koordynatorka projektu InvestUp — *Dla start-upów współpraca z dużymi organizacjami to szansa na realne wdrożenia i skalowanie technologii. Z kolei przedsiębiorcy zyskują dostęp do innowacji, które mogą być implementowane znacznie szybciej niż w tradycyjnych modelach. W cyberbezpieczeństwie ta szybkość często decyduje o skuteczności ochrony.*

Pierwsza edycja konferencji InConnect, w ramach projektu InvestUp otwiera kolejne możliwości współpracy i łączenia ugruntowanego biznesu z nowoczesnymi rozwiązaniami. I to nie tylko w obszarze cyberbezpieczeństwa, ale również w każdym innym, w którym nowoczesne rozwiązania start-upowe mogą wpłynąć na jego efektywność i polepszenie.

InvestUp to połączenie wsparcia inwestycyjnego, wiedzy rynkowej i realnych relacji biznesowych. To projekt, który integruje różne środowiska – start-upowe, przemysłowe i instytucjonalne – wokół wspólnego celu: przyspieszenia innowacji i budowania konkurencyjności przedsiębiorstw – dodaje Anna Mazurkiewicz.

eprasa.pl cde9c4971a

Ukradła milion. Posiedzi i odda

Adrianna Szurman
adrianna.szurman@polskapress.pl

Księgowa „wypłacała sobie" dodatkowe wynagrodzenie, zawyżała też zarobki deklarowane na poczet ubezpieczeń społecznych. Sąd skazał ją na 4 lata więzienia, będzie też musiała oddać pieniądze.

W Sądzie Okręgowym w Świdnicy zapadł wyrok skazujący dla byłej już księgowej wałbrzyskiej firmy zajmującej się świadczeniem usług komunalnych i ochroną środowiska.

Jak mówi nam sędzia Agnieszka Połyniak, za czyny o które oskarżono kobietę, sąd wymierzył jej karę łączną 4 lat pozbawienia wolności. Kiedy wyjdzie z więzienia będzie też musiała oddać byłemu pracodawcy wszystkie nieuczciwie pobrane pieniądze.

FOT. ARCHIWUM POLSKA PRESS

Była już księgowa wyprowadziła z firmy, w której pracowała, 1,3 miliona złotych. Ma zwrócić te pieniądze, gdy tylko wyjdzie z więzienia

Dziesięć lat przekręcania w papierach

Jak ustalono w czasie postępowania w świdnickim sądzie, kobieta zawyżała sobie wynagrodzenie na listach płac, w efekcie na jej konto trafiały wyższe kwoty niż powinny, a także zawyżała zarobki na poczet składek na ubezpieczenia społeczne. Przestępstw dopuszczała się od 2010 roku do 2020 roku. W sumie wyrządziła firmie ponad 1,3 mln zł start. Okazało się także, że w 2021 roku pozbyła się prawa do połowy mieszkania i pomieszczenia gospodarczego w Boguszowie-Gorcach, by uniemożliwić wierzycielom zaspokojenie roszczeń z jej majątku.

„Szczególne" okoliczności życiowe

Obrońca kobiety, adwokat Jacek Jankowski zaznacza, że sprawa nie jest tak jednoznaczna, jakby mogła się wydawać na pierwszy rzut oka. Zwraca uwagę, że oskarżyciele posiłkowi (właściciele firmy) domagali się wymierzenia łącznej kary w wymiarze 7 lat więzienia. Sąd wymierzył 4 lata.

Wyrok nie jest prawomocny, a stronom służy odwołanie do sądu wyższej instancji.

- Przede wszystkim chciałbym podkreślić, że moja klientka w tamtym okresie znajdowała się w szczególnych okolicznościach życiowych. Podkreślenia również wymaga to, że w trakcie procesu przed sądem I instancji pojawił się szereg okoliczności przemawiających za złagodzeniem kary wymierzonej oskarżonej, które w części zostały uwzględnione przez Sąd Okręgowy w Świdnicy - zaznacza mecenas Jacek Jankowski.

Jest skrucha, będzie apelacja?

Dodaje, że jego klientka przyznała się do winy, wykazała skruchę, dokonała częściowego naprawienia szkody i podjęła działania zmierzające do naprawienia szkody w większym zakresie.

- Z tych względów uważam, że okoliczności przemawiające na korzyść oskarżonej powinny być uwzględnione w większym zakresie i dlatego też najprawdopodobniej będziemy składać apelację. Ostateczną decyzję podejmiemy jednak dopiero po zapoznaniu się z pisemnym uzasadnieniem wyroku - dodaje mecenas. ©℗

Miał leczyć, a pomagał ćpać opioidy

Remigiusz Biały
Wrocław

Policjanci z KWP we Wrocławiu zatrzymali 58 letniego terapeutę leczenia uzależnień podejrzanego o udział w szeroko zakrojonym procederze handlu receptami na leki opioidowe, m.in. fentanyl.

Od stycznia 2022 do lipca 2025 r. terapeuta miał wystawiać fikcyjne recepty na silne leki przeciwbólowe, które następnie trafiały do obrotu poza kontrolą medyczną. Sąd zdecydował o tymczasowym aresztowaniu terapeuty. Postawiono mu 156 zarzutów. Jest on kolejną osobą, wobec której zastosowano środki zapobiegawcze w tej sprawie.

FOT. POLICJA

Śledczy nie wykluczają kolejnych zatrzymań.

REKLAMA 0011460161

Region w transformacji. Przemysł, energia i nowe inwestycje

Transformacja gospodarcza przestaje być pojęciem abstrakcyjnym – dziś oznacza konkretne decyzje inwestycyjne, zmiany w przemyśle i nowe modele funkcjonowania firm. Szczególnie wyraźnie widać to w regionach o silnych tradycjach przemysłowych, gdzie zmiana nie jest wyborem, lecz koniecznością.

O tym, jak pogodzić rozwój przemysłu z transformacją energetyczną i rosnącymi kosztami działalności, będą rozmawiać uczestnicy 18. Europejskiego Kongresu Gospodarczego, który odbędzie się 22–24 kwietnia w Katowicach.

Energia jako kluczowy koszt i warunek stabilności

Dla przedsiębiorstw przemysłowych energia staje się jednym z najważniejszych czynników konkurencyjności. Wysokie i niestabilne ceny wpływają nie tylko na bieżącą działalność, ale również na decyzje dotyczące inwestycji i rozwoju.

Podczas Kongresu temat ten zostanie podjęty m.in. w ramach debat o miksie energii, stabilności systemu i bezpieczeństwie dostaw. Uczestnicy będą dyskutować o tym, jak w praktyce zastępować węgiel odnawialnymi źródłami energii, gazem i energetyką jądrową, nie tracąc przy tym kontroli nad kosztami i niezawodnością systemu.

Istotnym wątkiem będzie również wpływ cen energii na gospodarkę oraz rola regulacji w utrzymaniu konkurencyjności przemysłu.

Przemysł w procesie dostosowania

Zmiany w energetyce bezpośrednio przekładają się na przemysł. Firmy coraz częściej inwestują w efektywność energetyczną, automatyzację i cyfryzację procesów, szukając sposobów na ograniczenie kosztów i zwiększenie odporności na wahania rynkowe.

Te zagadnienia znajdą odzwierciedlenie w dyskusjach dotyczących transformacji przemysłu oraz efektywności energetycznej – zarówno w kontekście regulacyjnym, jak i praktyki biznesowej. Kluczowe będzie pytanie, jak optymalizować zużycie energii i jednocześnie utrzymać ciągłość produkcji oraz konkurencyjność.

Local content i łańcuchy dostaw

W tym kontekście coraz większego znaczenia nabiera local content – udział krajowych firm w realizacji strategicznych inwestycji. To podejście pozwala nie tylko wzmacniać gospodarkę, ale także budować trwałe łańcuchy dostaw i kompetencje technologiczne.

Podczas EEC temat ten pojawi się zarówno w kontekście transformacji energetycznej, jak i szerzej – konkurencyjności przemysłu. Dyskusje obejmą m.in. udział polskich firm w dużych projektach infrastrukturalnych i energetycznych, modele współpracy z inwestorami zagranicznymi oraz budowę lokalnych łańcuchów dostaw.

Regiony przemysłowe w nowym układzie

Regiony, takie jak Śląsk znajdują się dziś w centrum tej zmiany. Z jednej strony mierzą się z kosztami transformacji, z drugiej przyciągają inwestycje i budują nowe specjalizacje gospodarcze.

To właśnie tutaj szczególnie wyraźnie widać, jak decyzje dotyczące energetyki, infrastruktury czy przemysłu przekładają się na realne funkcjonowanie gospodarki – zarówno w wymiarze przedsiębiorstw, jak i rynku pracy.

Wspólna rozmowa o przyszłości

Europejski Kongres Gospodarczy od lat jest przestrzenią, w której spotykają się przedstawiciele biznesu, administracji i instytucji finansowych. Wśród uczestników tegorocznej edycji znajdą się także przedstawiciele firm i instytucji aktywnie zaangażowanych w transformację energetyczną, inwestycje infrastrukturalne oraz rozwój nowych modeli biznesowych.

Obecność liderów reprezentujących sektor energetyczny, przemysłowy, finansowy i technologiczny pokazuje skalę i znaczenie wyzwań, przed którymi stoi dziś gospodarka.

To właśnie w takim gronie możliwa jest rozmowa nie tylko o kierunkach zmian, ale także o konkretnych rozwiązaniach i projektach, które będą kształtować przyszłość regionów przemysłowych.

To właśnie w Katowicach prowadzone będą rozmowy o tym, jak w praktyce przeprowadzić transformację, która będzie jednocześnie bezpieczna, efektywna i korzystna dla gospodarki.

Rejestracja na 18. Europejski Kongres Gospodarczy jest otwarta.

eprasa.pl cde9c4971a

POLSKA *i* ŚWIAT

WIELKANOCNE ZAKUPY

Z Barometru Providenta wynika, że 20,4 proc. Polaków planuje wydać na tegoroczną Wielkanoc mniej niż w ubiegłym roku. Wskazując planowany budżet, najwięcej, bo 21,6 proc. osób, podało przedział 201-450 zł, a 21 proc. 451-600 zł. Respondenci w wieku od 18 do 34 lat chcą wydać najmniej – do 200 zł. Polacy powyżej 65. roku życia najczęściej wymieniali najwyższe sumy przekraczające 1500 zł.

Nie rozumiem, jaki jest polski interes w wizycie prezydent Karola Nawrockiego na Węgrzech

Radosław Sikorski, szef MSZ

Premier: Polska potrafi twardo negocjować. Umowa podpisana

Oprac. Anna Nagel
Łódź

– Polska będzie przygotowana na odparcie ataku na współczesnym polu walki – zapowiedział premier Donald Tusk po podpisaniu umowy między Wojskowymi Zakładami Lotniczymi nr 1 i amerykańskim koncernem Lockheed Martin.

FOT. SŁAWOMIR SOWA/ADAM JANKOWSKI

Władysław Kosiniak-Kamysz: Silna polska armia, dobrze wyposażony żołnierz Wojska Polskiego to gwarancja bezpieczeństwa

Wczoraj w Łodzi odbyła się uroczystość podpisania umowy między Wojskowymi Zakładami Lotniczymi nr 1 i amerykańskim koncernem Lockheed Martin, dotycząca serwisowania w Polsce amerykańskich śmigłowców szturmowych AH-64 Apache. Polska zamówiła 96 takich maszyn w nowoczesnej wersji AH-64E Guardian. Zawarcie zobowiązań offsetowych wynika z umowy podpisanej w sierpniu 2024 roku, opiewającej na około 10,8 miliarda USD.

– To niezwykły moment, kiedy Wojskowe Zakłady Lotnicze w Łodzi uzyskują możliwość serwisowania Apache'ów, ale też innych śmigłowców, które służą w polskiej armii – podkreślił Władysław Kosiniak-Kamysz, szef MON, podczas uroczystości.

Jak mówił, silna polska armia, dobrze wyposażony żołnierz Wojska Polskiego to gwarancja bezpieczeństwa. – 96 Apache'ów to druga na świecie armia śmigłowców bojowych produkcji amerykańskiej, zaraz po Stanach Zjednoczonych. Nikt nie będzie miał większej – powiedział Kosiniak-Kamysz.

Dodał, że ta inwestycja wynika z potrzeb i ze strategii rozwoju sił zbrojnych RP. – Apache towarzyszą wojskom lądowym. My budujemy największą armię wojsk lądowych w Europie. Już dzisiaj, po Turcji, w tej części świata jesteśmy drudzy, a w całym NATO trzeci – podkreślił minister.

– Nie da się zorganizować wielkiej armii, wielkich sił lądowych bez odpowiedniego zabezpieczenia z powietrza. Apache będą w służbie sił lądowych, więc to samo pokazuje ich rodzaj działania i ich umiejętności – zaznaczył Kosiniak-Kamysz.

– Prawdziwe relacje sojusznicze są zbudowane na prawdzie i obopólnym interesie – powiedział premier Donald Tusk. Podkreślił też, że rząd stawia bezpieczeństwo Polaków na pierwszym miejscu, czego dowodami mają być m.in. projekt Polska Zbrojna oraz unijna pożyczka SAFE. – Dzięki właśnie tej decyzji będziemy mogli uwolnić środki z innych miejsc, z polskiego budżetu, aby kontynuować i respektować wszystkie elementy współpracy z naszymi sojusznikami z drugiej strony Atlantyku – stwierdził premier.

– Cieszę się, że powoli wszyscy zaczynają rozumieć, że Polska jest partnerem nie tylko bardzo lojalnym, ale też wymagającym – powiedział Tusk.

Jednocześnie oświadczył, że nie ma żadnego konfliktu interesów między państwami NATO. – Z tego miejsca mogę też głośno powiedzieć, tak aby te słowa dotarły wszędzie, gdzie to możliwe: i do Moskwy, i do Waszyngtonu, do Kijowa, do stolic europejskich, a nawet do Budapesztu – my tu, w Polsce, naprawdę wiemy, kto jest sojusznikiem – podkreślił.

Tusk zapewnił, że Polska potrafi rozróżnić sojusznika od wroga, dlatego z satysfakcją patrzy na podpisane w poniedziałek umowy. – To po raz kolejny potwierdza, że Polska potrafi walczyć o swoje interesy. Robi to z godnością, nigdy na kolanach i z dobrym rozpoznaniem – dodał szef rządu. PAP

Karol Nawrocki: Polacy kochają Węgrów, ale nienawidzą Władimira Putina, który jest zbrodniarzem wojennym

Oprac. Anna Nagel
Przemyśl

– Przyjaźń polsko-węgierska trwa i będzie trwać, ale jak to w przyjaźni, są rzeczy, w których się nie zgadzamy – powiedział Karol Nawrocki po spotkaniu z prezydentem Węgier Tamasem Sulyokiem.

Wczoraj prezydenci Polski i Węgier spotkali się w Przemyślu, by wziąć udział w obchodach Dnia Przyjaźni Polsko-Węgierskiej. Podczas wystąpień dla mediów Nawrocki podkreślił, że przyjaźń obu państw i narodów sięga głęboko w przeszłość. Przypominał m.in. wspólnych królów Polski i Węgier, wspólnych bohaterów narodowych oraz akty przyjaźni w historii XX wieku.

– Misją moją i pana prezydenta jest to, żeby przyjaźń narodów nie stała się obiektem krótkotrwałych politycznych drgań – powiedział Nawrocki, zapewniając, że polsko-węgierska przyjaźń „trwa i będzie trwać".

Prezydent podkreślił, że oba narody łączy m.in. pragnienie bycia w Unii Europejskiej, ale także troska o jej stan. – Jak to przyjaciele, tak w przyjaźni musimy mieć świadomość, że nie ze wszystkim się zgadzamy. Są sprawy, w których zgadzamy się, że się nie zgadzamy. Dla Polski Władimir Putin i Federacja Rosyjska jest zagrożeniem egzystencjalnym tak jak bolszewicy w roku 1920. Polacy kochają Węgrów, nienawidzą Władimira Putina, który jest zbrodniarzem wojennym i nikim więcej – oświadczył Nawrocki. – Natomiast państwa dokonują swoich wyborów dyplomatycznych – zaznaczył.

Węgierski prezydent podkreślił, że przyjaźń między Węgrami a Polską jest integralną częścią naszej kultury narodowej. Jak ocenił, nie jest ona nigdy zależna od aktualnej polityki. – Polsko-węgierska przyjaźń jest czymś nadzwyczajnym w Europie, niecodziennym i bardzo głęboko zakorzenionym – dodał.
PAP

KRÓTKO

MAŁOPOLSKA

Handlowali narkotykami i bronią

Policjanci Centralnego Biura Śledczego Policji i funkcjonariusze Warmińsko-Mazurskiego Oddziału Straży Granicznej zatrzymali trzy osoby podejrzane o udział w gangu zajmującym się przemytem narkotyków. W trakcie działań zabezpieczono m.in. ponad 60 kilogramów narkotyków i broń.

Akcję przeprowadzono w województwie małopolskim. Zatrzymani to mężczyźni w wieku od 32 do 43 lat. Z ustaleń śledczych wynika, że dodatkowo mężczyźni są powiązani ze środowiskiem pseudokibiców jednego z krakowskich klubów sportowych.

Śledczy ustalili, że zatrzymani odpowiadali za organizację przemytu narkotyków z krajów Europy Zachodniej – w tym Holandii, Belgii i Hiszpanii – do Polski. Szacuje się, że w ramach ich działalności do kraju mogło trafić około 1,5 tony nielegalnych substancji.

Za udział w zorganizowanej grupie przestępczej i przemyt znacznych ilości narkotyków zatrzymanym grozi kara do 12 lat więzienia.

REKLAMA 0011496818

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA „POLNE" W LUBINIE
przy ul. Leszczynowej 27B, 59-300 Lubin

ogłasza przetarg nieograniczony

na uzyskanie pierwszeństwa zawarcia umowy ustanowienia i przeniesienia odrębnej własności lokalu mieszkalnego przy ul. Topolowej 6/7 w Lubinie, o p.u. 29,25 m² (1 pokój, kuchnia, łazienka z w.c., przedpokój – I piętro w budynku X-piętrowym) – lokal wymaga całkowitego remontu.

Przetarg odbędzie się w dniu 7.04.2026 r. o godz. 10.00 w siedzibie Spółdzielni, pok. nr 5.

Kwota wywoławcza wynosi 134.908,00 zł, postąpienie wynosi 500 zł.

Wadium w wysokości 10.000,00 zł należy wpłacić na konto Spółdzielni – Bank Spółdzielczy we Wschowie o/ Lubin 34 8669 0001 0311 5518 2000 0001 do dnia 6.04.2026 r. Przystępując do przetargu, należy okazać dowód wpłaty wadium.

W przypadku wygrania przetargu wadium zostanie zaliczone na poczet kwoty wylicytowanej w przetargu, w innym przypadku zostanie zwrócone licytantowi w ciągu 3 dni roboczych po dniu przeprowadzenia przetargu, na wskazany przez niego rachunek bankowy.

Wylicytowaną kwotę pomniejszoną o wpłacone wadium wygrywający przetarg zobowiązany jest wpłacić w ciągu 30 dni od daty przetargu. Niedotrzymanie ww. terminu traktowane będzie jako odstąpienie od przetargu i spowoduje przepadek wniesionego wadium. Wygrywający przetarg zobowiązany jest również pokryć koszty związane z zawarciem umowy notarialnej ustanowienia i przeniesienia odrębnej własności lokalu oraz wpisu do księgi wieczystej.

Regulamin przetargu wyłożony jest do wglądu w siedzibie Spółdzielni (pok. nr 11). Oferent jest zobowiązany do złożenia przed przetargiem pisemnego oświadczenia o zapoznaniu się i przyjęciu warunków przetargu.

Przedmiotowy lokal mieszkalny będzie udostępniony do oglądania po uprzednim uzgodnieniu terminu.

Informacje dot. przetargu udzielane są pod nr. tel. 76 846 12 30 wew. 10.

Przetarg może zostać odwołany bez podania przyczyn.

eprasa.pl cde9c4971a

Samolot zderzył się na lotnisku z wozem straży pożarnej. Zginęły dwie osoby

Kazimierz Sikorski
USA

Pierwszy i drugi pilot zginęli, a dwie osoby odniosły obrażenia, gdy na nowojorskim lotnisku LaGuardia kanadyjski samolot zderzył się na pasie startowym z wozem strażackim portu.

Do zdarzenia doszło w niedzielę wieczorem miejscowego czasu. Samolot linii Air Canada, który przyleciał do Nowego Jorku z Montrealu, uderzył w wóz strażacki, który brał udział w innym zdarzeniu na lotnisku. Przód samolotu uległ zniszczeniu. Specjaliści orzekli, że uszkodzenia były poważne.

Nie żyje dwóch pilotów, a rannych zostało kilkunastu pasażerów. Ranni zostali również dwaj członkowie personelu straży pożarnej.

Liczne filmy nagrane przez świadków zdarzenia i opublikowane w mediach społecznościowych pokazują samolot z poważnymi uszkodzeniami części dziobowej.

Na pokładzie maszyny było 72 pasażerów i czterech członków załogi. Samolot należącydo linii Air Canada był obsługiwany przez linię Jazz.

W ubiegłym roku LaGuardia obsłużyła ponad 30 milionów pasażerów. Łącznie z trzech głównym portów (poza LaGuardia to także lotnisko im. Johna F. Kennedy'ego oraz Newark Liberty) obsługujących obszar Nowego Jorku korzysta rocznie blisko 150 milionów osób.

PAP

FOT. PAP/EPA

Samolot zderzył się z wozem strażackim w trakcie lądowania na lotnisku LaGuardia w Nowym Jorku

Donald Trump odracza atak na irańskie elektrownie

Oprac. Karolina Wrońska
Iran

Prezydent USA Donald Trump napisał w poniedziałek w serwisie Truth Social, że poinstruował ministerstwo obrony, by o pięć dni odroczyło wszelkie amerykańskie ataki na irańskie elektrownie. Uzasadnił to postępem w negocjacjach.

Trump poinformował we wpisie pisanym wielkimi literami, że przez ostatnie dwa dni przeprowadził „bardzo dobre i produktywne rozmowy dotyczące całkowitego rozwiązania działań wojennych na Bliskim Wschodzie".

„W oparciu o ton tych głębokich, szczegółowych i konstruktywnych rozmów, które będą trwać przez cały tydzień, poinstruowałem ministerstwo wojny (obrony - PAP), aby odroczyło wszelkie ataki na irańskie elektrownie i infrastrukturę energetyczną o pięć dni pod warunkiem pomyślnego przebiegu trwających spotkań i dyskusji" - napisał prezydent USA na swoim portalu społecznościowym.

W sobotę Trump zapowiedział, że irańskie elektrownie staną się celem ataków, jeśli Teheran nie otworzy całkowicie Cieśniny Ormuz dla ruchu statków w ciągu 48 godzin. Termin ten upłynął po północy z niedzieli na poniedziałek czasu polskiego.

FOT. PAP/EPA

Stany Zjednoczone starają się ponownie otworzyć Cieśninę Ormuz dla dostaw surowców energetycznych

Prezydent USA nie podał szczegółów rozmów ani z kim są prowadzone. Jeszcze w niedzielę przedstawiciele jego administracji, w tym ambasador przy ONZ Michael Waltz, podtrzymywali groźby Trumpa, nie wykluczając nawet uderzeń na elektrownię jądrową w Buszehrze.

Tuż przed zamieszczeniem wpisu przez Trumpa szef MSZ Omanu Badr al-Busaidi, który przed wojną pośredniczył w rozmowach USA z Iranem, napisał na platformie X, że jego kraju „intensywnie pracuje nad wdrożeniem rozwiązań zapewniających bezpieczną żeglugę przez Cieśninę Ormuz".

Zapowiedź Trumpa w sprawie uderzenia przez USA na elektrownie w Iranie wywołała duże obawy, w tym ze strony popierających wojnę działaczy irańskiej opozycji na emigracji. Jedna z najbardziej prominentnych działaczek opozycji, Masih Alineżad, w niedzielę zaapelowała do Trumpa, by odwołał plany. Argumentowała, że uderzą one tylko w zwykłych Irańczyków i nie doprowadzą do obalenia reżimu w Teheranie.

Irańska opozycjonistka apeluje: Uderzenie Amerykanów nie doprowadzi do obalenia reżimu w Teheranie

Sekretarz generalny ONZ Antonio Guterres ostrzegał, że uderzenia te mogą stanowić zbrodnie wojenne. Sam Trump twierdził wcześniej, że takie ataki uniemożliwiłyby odbudowę kraju po wojnie.

W reakcji na wpis Trumpa z poniedziałku ceny ropy naftowej znacząco zmalały. Cena ropy Brent spadła w ciągu kilku minut ze 108 do 96 dolarów za baryłkę, choć potem odbiła do poziomu 101 dolarów.

PAP

REKLAMA 0011498321

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Nowy Dwór" we Wrocławiu

ogłasza przetarg nieograniczony (PN/05/2026)

na wymianę zaworów przygrzejnikowych w budynkach mieszkalnych Zamawiającego, według warunków określonych w dokumentacji przetargowej SIWZ.

Przetarg odbędzie się **21.04.2026 r. o godz. 11.00** w siedzibie Sp-ni, pokój nr 7, parter. Termin składania ofert upływa w dniu **21.04.2026 r.** o godz. **10.30**.

Wadium w kwocie: **30.000,00 zł** należy wpłacić przelewem na konto Spółdzielni: **PKO BP SA O/3 Wrocław, nr 53 1020 5242 0000 2102 0018 0463**, w terminie do dnia **20.04.2026 r.**

Zwrot wadium następuje według warunków określonych w dokumentacji przetargowej. Po upływie 7 dni od dnia ogłoszenia wyniku przetargu, Oferent będzie zobowiązany do zawarcia umowy w terminie wyznaczonym przez Spółdzielnię, według zaakceptowanego przez Oferenta „Wzoru umowy".

Dokumentację przetargową należy pobrać ze strony internetowej Zamawiającego, https://smnowydwor.com.pl, zakładka: „PRZETARGI".

Wszelkich informacji Zamawiający udziela pod nr telefonu: 71 356 48 24 codziennie, w dni robocze, w godz. od 12.00 – 13.00 (z wyjątkiem piątków) lub w siedzibie Sp-ni, pokój nr 10, parter, w ww. terminie.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty, możliwość negocjacji oferowanych parametrów określonych w dokumentacji przetargowej, stwierdzenia, że przetarg nie dał rezultatu oraz unieważnienia przetargu bez uzasadnienia i podania przyczyny.

Premier Wielkiej Brytanii: Podpalenie karetek społeczności żydowskiej to antysemicki atak

Oprac. Anna Nagel
Wlk. Brytania

Premier Wielkiej Brytanii Keir Starmer powiedział wczoraj, że podpalenie czterech karetek pogotowia przy synagodze w północnym Londynie i należących do społeczności żydowskiej to „głęboko szokujący antysemicki atak".

Do podpalenia doszło w nocy z niedzieli na poniedziałek w dzielnicy Golders Green.

„Myślami jestem ze społecznością żydowską, która budzi się rano i słyszy te przerażające wiadomości. W naszym społeczeństwie nie ma miejsca dla antysemityzmu" - napisał Starmer na platformie X.

Wcześniej policja przekazała informację o wszczęciu śledztwa w sprawie podpalenia czterech pojazdów. Podkreślono, że atak jest traktowany jako „przestępstwo z nienawiści na tle antysemickim".

FOT. PAP/EPA

Podpalone zostały cztery karetki

Na nagraniach z monitoringu widać trzech zamaskowanych mężczyzn, którzy oblewają pojazdy benzyną i podpalają je. Straż pożarna poinformowała, że od ognia zajęły się butle z tlenem w karetkach, które eksplodowały. W efekcie w pobliskich budynkach mieszkalnych kilka szyb wyleciało z okien.

- Atak na pojazdy ratujące życie, które zaparkowano na parkingu synagogi, jest szczególnie przerażający i szokuje naszą społeczność, która i tak doświadcza narastającego strachu przed aktami antysemityzmu w Wielkiej Brytanii - powiedział cytowany przez portal Times of Israel lokalny radny Dean Cohen. - Najwyższy czas, aby władze się obudziły i robiły więcej, by uporać się z tą szerzącą się nienawiścią - dodał.

Od czasu rozpoczęcia ofensywy armii Izraela w Strefie Gazy, która była reakcją na atak palestyńskiej organizacji terrorystycznej Hamas w październiku 2023 roku, na całym świecie odnotowano wzrost liczby ataków na Żydów i obiekty żydowskie.

Mark Gardner, dyrektor generalny Community Security Trust, organizacji doradzającej w kwestiach bezpieczeństwa około 290 tysięcy Żydów mieszkających w Wielkiej Brytanii, uważa, że istnieje „oczywiste podobieństwo do niedawnych antysemickich podpaleń w Liege, Rotterdamie i Amsterdamie".

Najpoważniejszym incydentem antysemickim w Wielkiej Brytanii w 2025 roku był terrorystyczny atak w Manchesterze. W dniu święta Jom Kipur urodzony w Syrii obywatel brytyjski wjechał w pieszych przy lokalnej synagodze, a następnie zaatakował ich nożem. Zginęły trzy osoby, a napastnika zastrzeliła policja. Sprawca ataku deklarował wierność dżihadystycznemu Państwu Islamskiemu.

PAP

eprasa.pl cde9c4971a

strefa BIZNESU
strefabiznesu.pl

DOLAR AMERYKAŃSKI 1 USD	EURO 1 EUR	FRANK SZWAJCARSKI 1 CHF	FUNT SZTERLING 1 GBP	JEN 100 JPY
3,72	4,28	4,70	4,94	2,33

DANE WG NBP Z DNIA 23.03.2026, G. 12:00

PRACA DODATKOWE OBOWIĄZKI DLA FIRM I RYZYKO WYSOKICH KAR FINANSOWYCH

Nadchodzi nowa epoka w pensjach

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Polska jest zobowiązana do wdrożenia unijnej dyrektywy dotyczącej raportowania luki płacowej do 7 czerwca. Nowy obowiązek obejmie docelowo wszystkich pracodawców zatrudniających co najmniej 100 osób.

Ignorowanie tych zmian to dla pracodawców ryzyko grzywny od 3000 do 50 000 złotych. - Po wdrożeniu dyrektywy pracownik otrzyma do ręki „twardy dowód" w postaci własnego raportu, co znacznie ułatwi mu ewentualne dochodzenie roszczeń przed sądem - twierdzi Olga Szczepańska, analityczka biznesowa w Symfonii, firmie, która produkuje oprogramowianie m.in. dla biur rachunkowych.

Do 7 czerwca 2026 r. Polska musi wdrożyć Dyrektywę UE 2023/970, która zmienia zasady równej płacy z etycznego postulatu w twardy wymóg raportowy. Dla firm zatrudniających co najmniej 100 pracowników oznacza to obowiązek raportowania luki płacowej i konieczność analizy nie tylko płacy zasadniczej, ale i wszelkich premii, bonusów czy dodatków.

Ignorowanie zmian w przepisach to dla firm ryzyko grzywny od 3000 do 50 000 zł

Pierwsze sprawozdania (za okres od 7 czerwca do 31 grudnia 2026 r.) złożą podmioty zatrudniające powyżej 150 pracowników, a jeśli nieuzasadniona luka płacowa przekroczy 5%, pracodawców czeka obowiązkowa, wspólna ocena wynagrodzeń ze związkami zawodowymi lub przedstawicielami pracowników. Ignorowanie tych zmian to ryzyko grzywny od 3000 do 50 000 zł, jednak sprawne przygotowanie się do nowych przepisów to szansa na zbudowanie kultury opartej na zaufaniu i obiektywnych kryteriach.

- Nadchodzące zmiany w raportowaniu luki płacowej to coś znacznie więcej niż kolejna tabela w Excelu. Fundamentem jest tu Dyrektywa (UE) 2023/970, która ma raz na zawsze urealnić zasadę „równa płaca za pracę o tej samej wartości". Polska ma czas na jej wdrożenie do 7 czerwca 2026 roku, a Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej położyło już na stole konkretny projekt ustawy (UC 127). Choć dokument jest obecnie na etapie konsultacji społecznych, nie radzę czekać na jego ostateczny podpis. Kształt przepisów jest już na tyle klarowny, że daje nam zielone światło do audytu wewnętrznych struktur. Musimy pamiętać o jednym - obowiązek równego wynagradzania to nie nowość, on już teraz wynika z Kodeksu pracy. Nowe przepisy po prostu dodają do tego wymiar transparentności i raportowania. Czas przestać traktować równość płac jako „dobrą praktykę", a zacząć postrzegać ją jako mierzalny element strategii biznesowej - twierdzi Olga Szczepańska.

Harmonogram raportowania luki płacowej zależy od wielkości firmy. Pierwsze sprawozdania będą składać pracodawcy zatrudniający 150 osób i więcej

Obowiązek raportowania luki płacowej obejmie docelowo wszystkich pracodawców zatrudniających co najmniej 100 osób. Firmy zatrudniające mniej niż ten pułap mogą raportować lukę płacową dobrowolnie, np. w celu budowania wizerunku odpowiedzialnego pracodawcy.

Zgodnie z przyjętym harmonogramem pierwsze sprawozdania (dla firm 150+ pracowników) będą składane do 7 czerwca 2027 r. i obejmą dane za okres od 7 czerwca 2026 r. do 31 grudnia 2026 r. To skrócony pierwszy okres rozliczeniowy - kolejne raporty będą obejmować już pełne lata kalendarzowe.

Firmy zatrudniające od 100 do 149 pracowników mają więcej czasu - ich pierwszy obowiązkowy raport przypada dopiero na 7 czerwca 2031 r., jednak nie oznacza to, że mogą odkładać przygotowania na ostatnią chwilę - procesy kadrowe i systemy wynagradzania wymagają odpowiedniego przygotowania z wyprzedzeniem.

FOT. 123RF

Niedługo firmy będą musiały przygotowywać tzw. raporty o luce płacowej, a jeśli nie zlikwidują nierówności w pensjach, mogą otrzymać karę od 3 do 50 tys. zł

Jeśli pracodawca nie przekaże wymaganych danych na czas, organ monitorujący wezwie go do szybkiego uzupełnienia braków.

Oto co musi zawierać raport luki płacowej (według projekt ustawy UC 127):

- różnice w wynagrodzeniach kobiet i mężczyzn - zarówno w ujęciu średniej, jak i mediany. Oba wskaźniki są ważne, bo średnia jest wrażliwa na wartości skrajne, a mediana pokazuje „środek" rozkładu wynagrodzeń;
- wynagrodzenia zmienne - czyli informacje o średnich poziomach premii, nagród, bonusów i innych dodatków pieniężnych lub rzeczowych;
- strukturę wynagrodzeń w podziale na kwartyle płacowe - czyli jaka jest proporcja kobiet i mężczyzn w czterech przedziałach wynagrodzeń (od najniższych do najwyższych). To jeden z ważniejszych wskaźników, bo może wykazać nadreprezentację (wyraźną anomalię) którejś z płci na lepiej płatnych stanowiskach;
- kategorie pracowników - raport nie opiera się na nazwach stanowisk, ale na kategoriach powstałych po wartościowaniu stanowisk. Prawidłowe przypisanie pracowników do kategorii to jeden z najtrudniejszych etapów przygotowania;
- proporcje kobiet i mężczyzn wśród osób otrzymujących wynagrodzenie zmienne.

Część danych o luce płacowej będzie mogła być udostępniona pracownikom

Dane z raportu nie pozostają wyłącznie wewnętrzną informacją pracodawcy. Część z nich może być udostępniana pracownikom, przekazywana właściwym instytucjom, a wybrane wskaźniki upubliczniane, np. na stronie internetowej pracodawcy.

- Logistyka raportowania luki płacowej będzie oparta na pełnej cyfryzacji. Dokumenty będziemy składać wyłącznie online, korzystając ze specjalnego narzędzia informatycznego przygotowanego przez prezesa Głównego Urzędu Statystycznego we współpracy z organem monitorującym. Choć na ostateczne wytyczne techniczne musimy jeszcze poczekać - dodaje Olga Szczepańska.

Największym wyzwaniem dla firm może być pracochłonny proces zbierania i strukturyzowania danych. Warto również przejrzeć struktury płacowe między innymi pod kątem spójności składników, w tym który składnik jest stały, a który zmienny. Niedookreślony dodatek albo dyskryminujące zapisy premiowe powinny być zastąpione takimi, które zapewnią zgodność z przepisami.

- Jeśli dane wskażą lukę płacową na poziomie co najmniej 5%, wchodzimy w obszar tzw. wspólnej oceny wynagrodzeń. To nie jest „miękka" rekomendacja - to obligatoryjna, sformalizowana procedura, którą należy przeprowadzić ramię w ramię z przedstawicielami pracowników lub związkami zawodowymi. Warto jednak zrozumieć, że ten „mechanizm korygujący" nie uruchamia się automatycznie przy każdym odchyleniu - muszą wystąpić łącznie trzy przesłanki. Po pierwsze, luka płacowa przekracza 5% w choćby jednej kategorii pracowników. Po drugie, pracodawca nie jest w stanie uzasadnić tej różnicy obiektywnymi, neutralnymi płciowo kryteriami. Po trzecie, pracodawca nie podjął działań zaradczych w ciągu 6 miesięcy od przekazania sprawozdania z luki płacowej - wyjaśnia Olga Szczepańska.

Według projektu ustawy wspólna ocena wynagrodzeń to sformalizowana procedura audytowa, w ramach której pracodawca - działając w ścisłym porozumieniu z przedstawicielami pracowników (związkami zawodowymi lub delegatami załogi) - dokonuje szczegółowej analizy przyczyn występowania luki płacowej. Cel jest jeden: stworzenie i wdrożenie wiążącego planu naprawczego.

Przygotowanie do raportowania nie musi oznaczać setek godzin spędzonych nad ręcznym przeliczaniem arkuszy. MRPiPS udostępniło dwa bezpłatne, ogólnodostępne narzędzia:

- narzędzie do wartościowania stanowisk - pozwala ocenić wagę i wartość pracy na poszczególnych stanowiskach. Znajdziesz je w zakładce „Wartościowanie pracy" na stronach resortu;
- aplikacja do mierzenia nierówności płacowych - pozwala szybko zweryfikować, czy i w jakich obszarach twoja organizacja odbiega od normy; umożliwia wczesne zidentyfikowanie problemów i wprowadzenie korekty.

Pracownik otrzyma do ręki „twardy dowód" w postaci własnego raportu, co znacznie ułatwi mu dochodzenie roszczeń przed sądem

Oczywiście będzie można korzystać też z komercyjnych narzędzi.

Projekt ustawy wskazuje konkretne przypadki, za które może grozić kara i są to między innymi:

- brak raportu luki płacowej mimo ciążącego obowiązku;
- zakaz ujawniania przez pracowników wysokości swojego wynagrodzenia (np. przez zapisy w umowie);
- nieudzielenie pracownikowi informacji o jego poziomie wynagrodzenia i średnich zarobkach w tej samej kategorii;
- brak wykonania wartościowania stanowisk pracy;
- nieudostępnienie pracownikom zasad ustalania wynagrodzeń i jego wzrostu;
- nieprzeprowadzenie wspólnej oceny wynagrodzeń - mimo takiego obowiązku;
- brak działań naprawczych mimo wyraźnej i nieuzasadnionej luki płacowej.

Wysokość kary to od 3000 zł do nawet 50 000 złotych za każde z powyższych wykroczeń. I choć nowe kary wejdą w życie po 7 czerwca 2026 roku, warto pamiętać, że odpowiedzialność odszkodowawcza za naruszenie zasady równej płacy obowiązuje w Kodeksie pracy już teraz.

- Różnica polega na tym, że po wdrożeniu dyrektywy pracownik otrzyma do ręki „twardy dowód" w postaci własnego raportu, co znacznie ułatwi mu dochodzenie roszczeń przed sądem - twierdzi Olga Szczepańska, analityczka biznesowa w Symfonii.

©℗

eprasa.pl cde9c4971a

GIEŁDA ŻNIWA W BANKACH

Inwestorzy mogą liczyć na rekordowe dywidendy

Marek Knitter
marek.knitter@polskapress.pl

Banki w Polsce w ubiegłym roku zanotowały rekordowe wyniki. Jednocześnie KNF w większości przypadków zgadza się na duże wypłaty dla akcjonariuszy.

Łącznie według różnych szacunków do inwestorów może trafić nawet 25 mld zł. Ten rok może nie być jednak już tak rekordowy, ale pewności nie ma.

Dwa największe banki nie zawiodą inwestorów i Skarbu Państwa

- Rekordowe wyniki sektora bankowego w 2025 r. tworzą bardzo dobrą bazę do tegorocznych wypłat dla akcjonariuszy. Zysk netto całego sektora zbliżył się do 48-49 mld zł, co było jednym z najlepszych wyników w historii. Tak wysoka rentowność wynikała przede wszystkim z utrzymujących się przez znaczną część roku wysokich stóp procentowych, które wspierały marże odsetkowe banków. To właśnie te wyniki finansowe będą podstawą do wypłat dywidend w 2026 r., dlatego inwestorzy mogą liczyć na relatywnie wysokie dywidendy z sektora - powiedział Strefie Biznesu Mikołaj Sobierajski, analityk XTB.

Łączna wypłata dywidendy przez PKO Bank Polski i Bank Pekao z zysków za 2025 rok (wypłacana w 2026 r.) jest prognozowana na bardzo wysokim poziomie, wynikającym z wysokich zysków. Szacuje się, że przy wypłacie 75% zysku, PKO BP może przeznaczyć na ten cel ponad 7,5 mld zł, a Pekao już podało, że chce wypłacić kwotę zbliżoną do 5,19 mld zł, co łącznie może przekroczyć 12,7 mld zł.

Bank Pekao zarekomendował bowiem przeznaczenie na dywidendę 5,19 mld zł z zysku netto za 2025 r., wynoszącego 6,92 mld zł, co oznacza wypłatę 19,77 zł na akcję, zaś 1,73 mld zł chce przesunąć na kapitał rezerwowy. To oznacza, że do głównego akcjonariusza, jakim jest PZU (20 proc. akcji), trafi ponad 1,037 mld zł, a do PFR (12,8 proc. akcji) ponad 664 mln zł.

Z kolei lider rynku poinformował, że intencją PKO BP jest wypłata dywidendy w 2026 roku, a rekordowy wynik oraz silna pozycja kapitałowa umożliwiają bankowi wypłatę 75 proc. dywidendy z zysku za 2025 rok. Zysk nieskonsolidowany banku wyniósł 10,24 mld zł. Zakładając więc podział zysku na maksymalnym, dopuszczonym przez nadzór poziomie 75 proc. (około 7,5 mld zł), potencjalna dywidenda wyniesie około 6,14 zł na akcję. Jeżeli nic się nie zmieni, to oznacza, że bezpośrednio do Skarbu Państwa jako głównego udziałowca (29,43 proc. akcji), trafi ponad 2,259 mld zł.

Oczywiście, ostateczne decyzje będą podejmować walne zgromadzenia akcjonariuszy zarówno w przypadku tych dwóch banków, jak i pozostałych notowanych na GPW w Warszawie.

Jak sytuacja wygląda w przypadku pozostałych banków?

ING Bank Śląski również otrzymał indywidualne zalecenie KNF. Komisja wskazała, że bank spełnia wymogi do wypłaty dywidendy na poziomie do 75 proc. zysku netto za 2025 rok.

Bank przypomniał wcześniej, że zamierza zarekomendować walnemu zgromadzeniu podjęcie uchwały o przeznaczeniu na wypłatę dywidendy kwoty około 75 proc. zysku jednostkowego za 2025 rok. Intencja zarządu jest więc zgodna z otrzymanym zaleceniem KNF.

W ujęciu jednostkowym zysk netto ING BSK w 2025 r. wyniósł 4 633 mln zł wobec 4 369 mln zł zysku rok wcześniej. Jeżeli walne zgromadzenie akcjonariuszy nie zmieni rekomendacji, to do podziału będzie ponad 3,475 mld zł.

W ubiegłym roku ING BSK również przekazał 75 proc. zysku netto (3,28 mld zł) co dało 25,18 zł brutto na jedną akcję.

Z kolei Bank Handlowy (Citi Handlowy) również może wypłacić do 75 proc. zysku jako dywidendę za 2025 rok.

Należy jednak pamiętać, że bank w ubiegłym roku na poczet zaliczki dywidendy przeznaczył już 448 551 276,72 zł. Zaliczka na poczet dywidendy na jedną akcję wynosiła 3,44 zł brutto. Ostatecznie wyniki za ubiegły rok dopiero poznamy.

FOT. 123FR

Banki w Polsce mają za sobą rekordowy rok. Do akcjonariuszy może trafić nawet 25 mld zł dywidend, choć wyniki w 2026 r. mogą być już słabsze

Santander Bank Polska otrzymał indywidualne zalecenie KNF, która stwierdziła, że bank, w zakresie podstawowych kryteriów polityki dywidendowej, spełniał wymagania kwalifikujące do wypłaty do 50% dywidendy z zysku za 2025 r. Jednak dodatkowo, po uwzględnieniu jakości portfela kredytowego banku, mierzonej udziałem należności niepracujących w łącznym portfelu należności sektora niefinansowego, z uwzględnieniem instrumentów dłużnych, stopa możliwej wypłaty dywidendy, z uwagi na dobrą jakość kredytową, została podwyższona do 75 proc.

Czy w tym roku wysokość dywidendy będzie zbliżona do ubiegłorocznej? 15 kwietnia 2025 r. zwyczajne walne zgromadzenie Santander Bank Polska podjęło kluczową uchwałę o wypłacie dywidendy w wysokości 46,37 zł na akcję. Przy liczbie akcji (102 189 314 sztuk), bank przekazał akcjonariuszom wtedy łącznie blisko 4,74 mld zł z 5,2 mld zł zysku netto (czyli ponad 90 proc.). Jeżeli w ubiegłym roku bank rósł co najmniej tak jak rynek to zysk będzie większy, ale dywidenda może okazać się nieco niższa.

Inaczej jest w przypadku BNP Paribas Bank Polska. Zarząd zarekomendował niedawno, aby z zysku netto za 2025 roku w wysokości 3,01 mld zł przeznaczyć na wypłatę dywidendy kwotę ok. 1,51 mld zł, co dałoby 10,2 zł dywidendy na akcję. Z kolei pozostała kwota, czyli 1,5 mld zł ma trafić na kapitał rezerwowy. Zarząd banku zawnioskuje o ustalenie terminu prawa do dywidendy na 23 kwietnia oraz terminu wypłaty dywidendy na 11 maja.

Co ciekawe, bank otrzymał od KNF indywidualne zalecenie dywidendowe na rok 2026, w którym zalecił niewypłacanie dywidendy z zysku w wysokości większej niż 75 proc.

- Jako zarząd wierzymy, że poziom 50 proc. jest poziomem właściwym. Pozostawienie połowy zysku w bazie kapitałowej banku będzie czynnikiem wzmacniającym nas, dającym większy komfort zarówno naszym klientom, jak i inwestorom, ale przede wszystkim umożliwiającym realizację celów wzrostowych - tłumaczył prezes Przemek Gdański podczas niedawnej konferencji prasowej.

Warto jednak zaznaczyć, że w przypadku tego banku sytuacja i tak jest lepsza, bo przed rokiem BNP Paribas Bank Polska wypłacił dywidendę w wysokości 1,16 mld zł, tj. 7,86 zł na jedną akcję.

- Nigdy nie mów nigdy, ale mam szczerą nadzieję, że akcjonariusze przychylą się do rekomendacji zarządu, chociaż ostateczna decyzja pozostaje w pełni w ich rękach - dodał, odnosząc się do pytania, czy dywidenda za 2025 rok nie powinna być wyższa.

Banki, które może by chciały, ale nie mogą

Na GPW mamy jeszcze kilka banków, które wykazują zyski, ale z pewnych względów nie chcą, lub nie mogą dzielić się swoimi zyskami.

Jednym z nich jest mBank, który co prawda otrzymał, podobnie jak inne banki indywidualne zalecenie KNF dotyczące polityki dywidendowej, w którym podano, że bank spełnia wymogi do wypłaty dywidendy na poziomie do 75 proc. zysku za 2025 rok, ale ten już wcześniej sygnalizował, że nie planuje wypłacić dywidendy. We wrześniu ubiegłego roku mBank podał że chce regularnie wypłacać dywidendę począwszy od zysku netto za 2026 rok. Celem tego działania jest stopniowo rosnący wskaźnik wypłaty dywidendy od 30 proc. w pierwszym roku do 75 proc. w ostatnim roku horyzontu strategicznego.

Natomiast Alior Bank może wypłacić dywidendę, ale nie większą niż 50 proc. wypracowanego zysku.

Bank przypomniał, że zaliczył do funduszy własnych zysk netto, osiągnięty w pierwszym półroczu 2025 r. w kwocie 570 871 683 zł na poziomie jednostkowym oraz w kwocie 557 943 458 zł na poziomie skonsolidowanym.

Natomiast akcjonariusze Banku Millennium zdecydują podczas walnego zgromadzenia zwołanego na 30 marca br. o niewypłacaniu dywidendy i przeznaczeniu całości zysku netto za rok 2025 w kwocie 1,12 mld zł na kapitał rezerwowy.

W przypadku BOŚ Banku sytuacja może powtórzyć się z ubiegłego roku, kiedy akcjonariusze banku zdecydowali, że zysk netto za 2024 rok w wysokości 73,45 mln zł nie został wypłacony w formie dywidendy, lecz w całości przeznaczony na kapitał zapasowy.

Co dalej z wynikami banków?

Rekordowy rok 2025 był w dużej mierze efektem bardzo sprzyjającego otoczenia makroekonomicznego dla banków. W ostatnich kwartałach ubiegłego roku dynamika wyników zaczęła już stopniowo spowalniać wraz ze spadkiem stóp procentowych.

- Rynek oczekiwał kontynuacji cyklu obniżek w 2026 r., choć napięcia geopolityczne na Bliskim Wschodzie i wzrost cen ropy mogą utrzymywać presję inflacyjną i skłonić Narodowy Bank Polski do bardziej ostrożnej polityki monetarnej. Ale nawet przy stabilizacji stóp procentowych pozostają one dziś wyraźnie niższe niż w szczytowym okresie 2025 r., co stopniowo będzie ograniczać przychody odsetkowe banków. Niższe stopy procentowe z jednej strony zmniejszają marże banków, ale z drugiej poprawiają zdolność kredytową gospodarstw domowych i mogą wspierać akcję kredytową. Większy wolumen udzielanych kredytów może częściowo kompensować spadek przychodów wynikający z niższych stóp procentowych, jednak trudno oczekiwać, aby w pełni zastąpił efekt rekordowych marż z poprzedniego roku - uważa Sobierajski.

Dodatkowym czynnikiem ograniczającym przyszłe zyski są wyższe obciążenia podatkowe, w tym podwyższony CIT, który bezpośrednio obniża wynik netto banków. To z kolei oznacza mniejszą pulę zysków możliwych do przeznaczenia na dywidendy w kolejnych latach. Sam sektor sygnalizuje już, że przychody i zyski w 2026 r. mogą być wyraźnie niższe niż w rekordowym 2025 r.

- Ubiegły rok był bardzo dobry dla banków. W tym roku są przed nami pewne wyzwania i Związek Banków Polskich oszacował, że z tytułu niższych stóp procentowych zysk banków spadnie o około 18 procent, a z tytułu wyższego CIT-u o 13 procent. Jak to dodać, to jest znaczący spadek z mniej więcej 45 miliardów złotych do około 30 miliardów w tym roku. Duży spadek, bo jest to ponad 30 procent - powiedziała prezes Banku Handlowego Elżbieta Czetwertyńska, podczas niedawnego Forum Bankowego.

Dlatego obecny sezon dywidendowy można traktować jako szczyt cyklu, przynajmniej na razie.

- Dywidendy wypłacane w 2026 r. odzwierciedlają rekordowe zyski z poprzedniego roku, ale w kolejnych latach inwestorzy powinni przygotować się na bardziej umiarkowany poziom wypłat, wynikający z normalizacji marż i wyższych obciążeń podatkowych. Polski sektor bankowy pozostaje jednak dobrze skapitalizowany i stabilny, a niektóre banki z dużą bazą klientów, dywersyfikacją przychodów i efektywnym zarządzaniem ryzykiem mogą utrzymać solidne wyniki oraz atrakcyjne dywidendy w kolejnych latach - podsumował Mikołaj Sobierajski. ©℗

eprasa.pl cde9c4971a

Ceny prądu niszczą polski przemysł. Fala ucieczki firm jest nieuchronna

Maciej Badowski
maciej.badowski@polskapress.pl

Polskie firmy płacą prawie trzykrotnie więcej niż ich konkurenci w USA i Chinach.

To realne ryzyko spadku produkcji i relokacji zakładów - podkreśla w rozmowie ze Strefą Biznesu Mateusz Dzieduszycki, prezes ETIC. Jak podkreśla, obecne ceny to efekt wieloletnich błędów systemowych i błędnej oceny OZE, które podnoszą koszty przemysłu energochłonnego.

Trzy warstwy błędów systemowych

Mateusz Dzieduszycki, prezes ETIC, w rozmowie z portalem strefabiznesu.pl wskazuje, że wysokie ceny energii to efekt złożonych błędów systemowych, które nakładały się przez ostatnie 15 lat. Pierwszym wskazywanym przez Dzieduszyckiego jest błąd polityczny UE, polegający na masowym subsydiowaniu OZE bez zapewnienia stabilnej mocy bazowej.

- Magazyny energii nie są tu systemowym rozwiązaniem: mogą ułatwiać przełączenia między źródłami, ale wymagają ogromnych nakładów i nigdy nie zastąpią stabilnej mocy bazowej. Co więcej, OZE z magazynem ma gorszy EROI niż bez niego, bo część wyprodukowanej energii jest tracona w procesie magazynowania i oddawania - mówi.

- Płacimy podwójnie: za OZE i za infrastrukturę backup, która i tak nie rozwiązuje problemu ciszy i bezwietrznych tygodni zimą - dodaje.

Drugim błędem jest regulacyjny, czyli obecna forma systemu ETS, która karze europejski przemysł bez symetrycznego mechanizmu wobec importu z USA i Chin. Trzeci błąd ma charakter inwestycyjny, a chodzi o marginalizację energetyki jądrowej, zwłaszcza po katastrofie w Fukushimie, zamknęła Europie drogę do taniej i stabilnej energii bazowej.

- Efekt: polskie firmy płacą ~205 EUR/MWh, konkurenci z USA i Chin - 45-50 EUR/MWh - podkreśla Dzieduszycki.

Raport ETIC wskazuje również na problem uproszczonej oceny cyklu życia źródeł energii (LCA), która przez lata faworyzowała OZE kosztem energetyki jądrowej. W praktyce unijne regulacje nie uwzględniały pełnych kosztów systemowych OZE, takich jak infrastruktura sieciowa, rezerwy mocy czy bilansowanie. Jednocześnie atom obciążano wszystkimi kosztami cyklu życia, w tym utylizacją odpadów.

- Przemysł energochłonny nie ma dostępu do taniej energii bazowej i albo przenosi produkcję, albo bankrutuje - wskazuje prezes ETIC i zaznacza, że dodatkowo taksonomia UE przez lata wykluczała atom z zielonego finansowania, podnosząc koszt kapitałowy dla projektów jądrowych.

FOT. ADAM JANKOWSKI

– To nie jest „atom zamiast OZE". To kwestia kolejności i roli w miksie energetycznym – tłumaczy Dzieduszycki

Dlaczego atom ma priorytet nad OZE

Dzieduszycki tłumaczy, że raport nie postuluje eliminacji OZE, lecz wskazuje priorytet energetyki jądrowej jako stabilnej bazy w miksie. Polska potrzebuje energii pracującej 24/7, niezależnej od pogody.

- To nie jest „atom zamiast OZE", to kwestia kolejności i roli w miksie. OZE powinny uzupełniać miks, nie go fundować. Atom dostarcza energię o niskiej emisyjności i przewidywalnym koszcie przez 60-80 lat eksploatacji. Bez energii jądrowej Polska nie spełni jednocześnie trzech warunków Złotego Trójkąta: dostępności cenowej, bezpieczeństwa dostaw i czystości - podkreśla prezes ETIC.

Raport zwraca uwagę na zagrożenia geopolityczne wynikające z dominacji Chin w produkcji paneli PV i surowców niezbędnych do OZE. Polska, inwestując w OZE bez atomu i biogazu, może zastąpić zależność energetyczną od Rosji zależnością od Pekinu.

- Ponad 80 proc. globalnej produkcji paneli fotowoltaicznych pochodzi z Chin lub jest od nich zależna surowcowo. W scenariuszu konfliktu o Tajwan lub eskalacji sankcji, Europa traci zdolność do utrzymania i rozbudowy kluczowej infrastruktury energetycznej - zaznacza Dzieduszycki.

EROI, TCO i koszty inwestycji

Prezes ETIC tłumaczy, że niższy wskaźnik EROI i wysokie całkowite koszty posiadania (TCO) źródeł OZE przekładają się na wyższe ceny energii. Nowoczesne elektrownie jądrowe mają EROI rzędu 75:1, farmy wiatrowe onshore - 20:1, a PV w warunkach polskich - jeszcze niższy.

- Dodanie magazynów do OZE pogarsza EROI, bo część energii jest tracona w cyklu ładowania i oddawania. Gdy liczymy uczciwie TCO systemu elektroenergetycznego opartego na OZE vs. atomie, różnica jest dramatyczna - i tłumaczy.

- Dlaczego kraje z dużym udziałem atomu mają niższe ceny energii przemysłowej - mówi Dzieduszycki.

Prezes proponuje też badanie modeli finansowania, takich jak model SaHo, w którym przedsiębiorstwa stają się współwłaścicielami elektrowni i odbierają energię po koszcie wytworzenia, bez marży.

Złoty Trójkąt i decyzje kluczowe dla przyszłości

ETIC rekomenduje stosowanie Złotego Trójkąta, czyli oceny decyzji energetycznych pod kątem dostępności cenowej, bezpieczeństwa dostaw i czystości. Dotychczas UE miała faworyzować „czystość" kosztem pozostałych kryteriów.

- Każda decyzja regulacyjna i inwestycyjna powinna być oceniana pod kątem wszystkich trzech wierzchołków. W praktyce oznacza to: powrót atomu do taksonomii bez warunków, reforma ETS chroniąca europejski przemysł przed dumpingiem emisyjnym oraz krajowe plany energetyczne budowane wokół kosztu systemowego, nie jednostkowego LCOE - podkreśla prezes ETIC.

Jego zdaniem najbliższe dwa lata będą decydujące dla konkurencyjności przemysłu w Polsce. Pierwsza decyzja dotyczy kontraktu EPC dla EJ1 w Lubiatowie-Kopalino, druga wyboru technologii i partnera dla EJ2, a trzecia kształtu Krajowego Planu Energii i reformy ETS, w tym mechanizmu CBAM.

- Okno 2026-2027 to ostatni moment, by wpisać się w decyzje budżetowe UE perspektywy 2028-2034. Jeśli Polska nie wynegocjuje ochrony dla przemysłu energochłonnego, fala delokalizacji jest nieuchronna - ostrzega Dzieduszycki. ©℗

Chińskie elektryki rozdają karty. Polska musi nadrobić dystans

Maciej Badowski
maciej.badowski@polskapress.pl

Chińscy producenci są dziś kilka kroków przed konkurencją w elektromobilności, ale Polska wciąż może znaleźć własne miejsce w tym wyścigu, zwłaszcza w technologiach i oprogramowaniu do pojazdów.

- Chińczycy gdzieś uciekli parę długości przed wszystkimi - przyznaje w rozmowie ze Strefą Biznesu Tomasz Drzał z Adaptive Motors Poland, podkreślając, że rozwój własnych rozwiązań może wzmocnić pozycję kraju na rynku.

Polska szansa na przyspieszenie elektromobilności

- Wydaje się, że w 2026 roku polska elektromobilność ma szansę przyspieszyć - mówi Strefie Biznesu Tomasz Drzał z Adaptive Motors Poland.

- Projekty takie jak Electromobility Poland, Hub Elektromobilności na Śląsku, czy pierwsza fabryka polskich samochodów dostawczych i użytkowych, elektrycznych, mają realną szansę powodzenia i realizacji - dodaje.

Drzał podkreśla, że kluczowe jest stworzenie w Polsce stanowiska koordynatora rozwoju elektromobilności, czyli osoby niezależnej od politycznych wpływów, ale umocowanej po stronie rządowej, która merytorycznie oceni i doradzi w zakresie rozwoju branży.

- Taki koordynator mógłby sprawić, że państwo wreszcie efektywnie wydawałoby środki na rozwój elektromobilności w Polsce, napędzając jednocześnie inne gałęzie gospodarki - dodaje.

Technologia i niezależność

- W tej niszy elektromobilności musimy odnaleźć swoje własne miejsce - podkreśla Drzał.

FOT. 123RF

- Im więcej wytworzymy własnej technologii, tym silniejsza będzie nasza pozycja w negocjacjach, także międzynarodowych - zaznacza.

Ekspert zwraca uwagę, że kontrola nad oprogramowaniem i bezpieczeństwem danych w pojazdach elektrycznych powinna pozostać w rękach polskich lub europejskich firm. - Nawet jeśli będziemy współpracować z Chińczykami czy Amerykanami, musimy wiedzieć, które komponenty są stuprocentowo nasze, a które możemy dobrać z zagranicy - wyjaśnia i dodaje, że brakuje w Polsce kompleksowego mapowania rynku elektromobilności.

- Potrzebujemy merytorycznego koordynatora, który ogarnie rynek i dostępne technologie, abyśmy w pełni poznali swoją siłę. Ona istnieje, tylko być może sami sobie nie zdajemy z niej sprawy - zaznacza.

Odwaga w inwestowaniu w polskie technologie

Tomasz Drzał zwraca uwagę, że wcześniejsze niepowodzenia w polskim sektorze automotive nie powinny zniechęcać. - Przez dziesiątki lat rozwijaliśmy się głównie na licencjach zagranicznych, ale teraz mamy siłę gospodarczą, know-how i nasze polskie technologie - mówi.

- Brakuje nam woli i przekonania o sile własnych możliwości. Uwierzmy w siebie i odkreślmy grubą kreską to, co działo się wcześniej - apeluje Drzał.

- To moment niepowtarzalny, aby w Polsce rozwijać elektromobilność z prawdziwego zdarzenia i tworzyć wysoko wykwalifikowane, dobrze opłacane miejsca pracy, nie tylko montownię, ale nowoczesne technologie - podkreśla.

Według Drzała przyszłość polskiej elektromobilności zależy od mądrych decyzji państwa, koordynacji działań i silnej, krajowej technologii. Jednocześnie podkreśla, że inwestowanie w rodzime projekty to nie tylko szansa na auta elektryczne, ale również na rozwój całego rynku pracy i bezpieczeństwo danych w motoryzacji.
©℗

eprasa.pl cde9c4971a

TURYSTYKA / ŚWIAT POLKA PO 20 LATACH W DUBAJU MÓWI WPROST

„Przygotujcie się na ciężką orkę”

Emil Hoff
emil.hoff@polskapress.pl

„Dubajskie życie to ułuda, która trwa tylko do momentu, kiedy coś pójdzie nie tak” – mówi pani Patrycja, która obserwuje rzeczywistość emiratu już od dwóch dekad.

W rozmowie ze Strefą Biznesu zdradza, z jakimi problemami muszą borykać się zarówno szeregowi pracownicy, jak i prezesi wielkich firm, którzy podjęli się realizacji projektów w Dubaju. Wojna z Iranem zakończyła dubajski sen, ale Patrycja dowodzi, że tak naprawdę zawsze był on tylko złudzeniem. Przekonajcie się, jak wygląda Dubaj bez pozłoty.

Dubaj odarty z pozłoty. Polka opowiada, jak naprawdę żyje się i pracuje w ZEA

Patrycja to Polka, która ponad 20 lat temu przeniosła się z wybrzeża Bałtyku nad Zatokę Perską, do Dubaju. Traktuje emirat jako doskonałą bazę wypadową do podróży po Azji, o których zawsze marzyła. W Dubaju mieszka i studiuje zdalnie homeopatię na uczelniach amerykańskich i kanadyjskich.

Dziś chce zabrać głos i rozwiać mity na temat emiratu, który wielu Polaków, także inwestorów, postrzega jako bajkową krainę bogactwa, gdzie pieniądze praktycznie rosną na drzewach i leżą na ulicy. Patrycja wie jednak, że rzeczywistość jest inna, i nie szczędzi krytyki pod adresem Dubaju i całych ZEA.

Czemu Patrycja chce krytykować Dubaj? Zaczęło się niewinnie – od historyjki opublikowanej w Internecie, jak to turystka uratowała tonącego kotka przy dubajskim nabrzeżu. Zachwycili się uczestnicy wycieczki, zachwycił się organizator i cały Facebook. A Patrycja aż się zagotowała, bo wie i widzi na co dzień, że los kotów w Dubaju to prawdziwy koszmar i nie wystarczy zalajkować post na FB, żeby coś zmienić.

Patrycja stara się ratować zwierzęta w Dubaju i to od zwierząt zaczęła się jej złość na emirat, ale na nich się nie kończy. O nie. Patrycja postanowiła wreszcie wyłożyć kawę na ławę i opowiedzieć mi, jak naprawdę wyglądają porządki w Dubaju, co kryje się pod pozłotą, jak żyją prawdziwi ludzie i jak robi się interesy w głębokim cieniu kolosalnych wieżowców. Mówi z perspektywy 20 lat doświadczeń własnych i cudzych, zebranych dzięki rozbudowanej sieci kontaktów, głównie w środowisku imigrantów z różnych stron świata, robotników, przedsiębiorców małych i dużych.

Zanim zaczniemy. Dubaj zmienia się przez wojnę z Iranem

O dubajskich porządkach rozmawiałem z panią Patrycją jeszcze przed wybuchem najnowszej wojny w rejonie Zatoki Perskiej. Wydaje się, że konflikt ten będzie miał odczuwalny wpływ na przyszłość emiratu, chociaż zmiany nie nastąpią od razu. Patrycja opowiedziała mi, jak sytuacja w emiracie wyglądała w kilka dni po pierwszych atakach.

Strefa Biznesu: W mediach tradycyjnych i społecznościowych Dubaj praktycznie stoi w ogniu, a jak pani to widzi, jak naprawdę jest na miejscu?
Patrycja: Na ten moment naprawdę nic tu się nie dzieje. Oczywiście nikt nie może przewidzieć, co się stanie dalej, ale wiadomo już, że ZEA nie są głównym celem ataku Iranu. Mieliśmy kilka ataków dronowych, wycelowanych w ambasadę amerykańską, ale to nic wielkiego. Na Ukrainie codziennie jest 400 takich ataków. Myślę, że jakby sytuacja miała eskalować, to by już dawno eskalowała.

Na razie władzom ZEA udało się przechwycić większość pocisków i dronów nadlatujących z Iranu. Czy to wzmaga poczucie bezpieczeństwa?
Na pewno ZEA są przygotowane na bardzo różne scenariusze, które nam, zwykłym ludziom, nawet nie przychodzą do głowy. Właśnie teraz się okazało, że od dawna monitorują sytuację w regionie, przygotowują się do obrony i radzą sobie z przechwytywaniem pocisków bardzo dobrze. Mają 7-poziomowy system zabezpieczeń, a jeden z podsystemów jest tak drogi, że dysponuje nim tylko pięć krajów na całym świecie.

A jak sobie radzą z informowaniem obywateli o sytuacji?
Jesteśmy dobrze informowani, dowództwo obrony robi live’y z informacjami i instrukcjami. Wczoraj mieliśmy tylko jedno ostrzeżenie o ataku. Dostaliśmy komunikat na komórki, żeby się schronić, a potem drugi, że już jest bezpiecznie. Poza tym wszyscy chodzą normalnie do pracy, biznesy działają normalnie. System edukacji funkcjonuje jak zwykle i żadne zmiany nie są planowane. Łańcuchy dostaw nie są zakłócone, ceny też nie mają jakoś szczególnie wzrosnąć, a nieuzasadnione podwyżki będą korygowane. Tak mówi dowództwo i władze.

FOT. PANI PATRYCJA, ARCHIWUM PRYWATNE

Polka mieszkająca w Dubaju od 20 lat obala mity i pokazuje, jak naprawdę wygląda prowadzenie biznesu w emiracie

Tak jest teraz, a czy na początku doszło w Dubaju do wybuchu paniki?
Na początku tak. Wiele osób spanikowało i zamiast słuchać informacji i instrukcji od dowództwa obrony, rzuciło się do ucieczki, pojechało na granicę z Omanem, by tam złapać jakieś loty, zupełnie bez planu. Dla mnie to nie do uwierzenia, w jakim strachu żyją ludzie, jak zupełnie nie mają umiejętności oceny sytuacji, zupełnie porzucają zdrowy rozsądek. I niestety cierpiały na tym zwierzęta, bo ludzie szykujący się do natychmiastowego wylotu często po prostu porzucali swoje domowe zwierzaki. Kliniki weterynaryjne były przerażone, bo dostały mnóstwo telefonów z pytaniami o koszt eutanazji zupełnie zdrowych zwierząt. Po prostu ci spanikowani ludzie nie byli w stanie nic innego wymyślić. Aż mi niedobrze, gdy słyszę o czymś takim. Ci ludzie są całkiem nieprzygotowani do dorosłego życia, i jeszcze dali fatalny przykład swoim dzieciom. A to wszystko przez dezinformację.

Dużo macie fake newsów o aktualnej sytuacji?
Pewnie ok. 90 proc. informacji o tym, co się tutaj dzieje, to fejki. Widziałam mnóstwo fejków w Internecie, stworzonych przy użyciu AI. Np. filmy, jak płonie Burj Khalifa. Wcale nie płonie. I jeszcze influencerzy też się popisywali, robili filmiki z lądowania w swoim kraju po opuszczeniu ZEA, jakby uciekli przed tsunami, wybuchem wulkanu i końcem świata. A tu było tylko kilka dronów i nikomu nic się nie stało, była może jedna ofiara w Abu Zabi. Jak mówiłam, na Ukrainie jest 400 takich ataków dziennie.

Nie ma powrotu do pięknego snu

Choć z relacji pani Patrycji wynika, że życie codzienne w Dubaju bardzo szybko wróciło do normy, eksperci ekonomiczni i biznesowi przewidują, że atak Iranu na emirat będzie miał istotny wpływ na przyszłość gospodarczą ZEA.

„The Economist” zauważa, że dawniej Dubaj uważany był za wyspę bezpieczeństwa, której napięcia w regionie nie dotyczą i gdzie można spokojnie prowadzić biznesy bez martwienia się o ryzyko zewnętrzne. Tymczasem bezpośrednia agresja Iranu, rozsyłane na komórki ostrzeżenia o atakach rakietowych, pospieszne ewakuacje, nagłe zamknięcie lotnisk, wywołane odłamkami pocisków i dronów pożary w znanych hotelach i centrach biznesowych – to wszystko pokazało dobitnie, że ZEA leżą jednak w strefie zagrożonej konfliktami, co będzie miało wpływ na decyzje inwestycyjne zagranicznych podmiotów. Piękny dubajski sen został gwałtownie przerwany i nie ma do niego powrotu. Koszty ubezpieczeń od ryzyka politycznego staną się częścią rzeczywistości wszystkich, którzy chcą w Dubaju rozwijać swoje biznesy.

„Bloomberg” przewiduje, że potencjalne ryzyko ataków może na stałe wypędzić z emiratu zamożnych ekspatów (jak to miało miejsce w Hongkongu w czasie pandemii COVID-19) i powstrzymać turystów przed planowaniem zimowych urlopów na Zatoką Perską. To z kolei może spowolnić lub zatrzymać boom gospodarczy i zmusić część z wielomilionowej rzeszy migrantów ekonomicznych do opuszczenia Dubaju.

Janan Ganesh, piszący dla „Financial Timesa”, jest bardziej optymistyczny i wskazuje, że Dubaj to naturalne centrum komunikacyjne wielobiegunowego świata i prędko nie straci tej pozycji choćby z uwagi na gigantyczną (sięgającą 90 proc. ludności) populację imigrantów i specyficzną kulturę imigrancką, do której łatwo się zaadoptować przybyszom ze wszystkich zakątków świata.

Nie ulega wątpliwości, że życie i praca w Dubaju zmienią się. Dlatego ponownie oddaję głos pani Patrycji, która malowniczo opisuje porządki panujące w emiracie i całych ZEA jeszcze przed wybuchem wojny, kiedy dubajski sen nadal trwał – ale nawet wtedy był ułudą! Przekonajcie się, co kryje się pod dubajską pozłotą.

Strefa Biznesu: Jak pani trafiła do ZEA?
Pani Patrycja: Zawsze mnie ciągnęło do świata, żeby odkryć i poznać te rzeczy, o których czytał mi tata i które widziałam w telewizji. Swoją karierę i pracę zaczęłam w zupełnie innym miejscu, ale mocno ciągnęło mnie w ten rejon. Dubaj to pępek świata, wszędzie stamtąd blisko: na cały Bliski Wschód, na Malediwy i Seszele, do Afryki Północnej i Europy. Ostatecznie trafiłam do Dubaju na leczenie zapalenia migdałków. W tamtych czasach Dubaj miał klimat niemal uzdrowiskowy, było ciepło i sucho. Całymi dniami spacerowałam po plaży i zapalenie szybko mi przeszło. Dziś takie spacery nie są już możliwe – plaże są prywatne, wszędzie kurorty, restauracje. Przez tych 20 lat bardzo wiele się zmieniło.

Jak wyglądał Dubaj 20 lat temu?
Było zupełnie inaczej niż teraz. Przede wszystkim mniej ludzi. Obecnie miasto jest przeludnione, infrastruktura nie zaspokaja potrzeb wszystkich mieszkańców, nie daje już rady. Wtedy nie było problemów z transportem albo znalezieniem mieszkania w dobrej cenie. W ogóle ceny i płace były inne. Myślę, że pensje w przeliczeniu były ze dwa razy większe niż teraz i proporcjonalne do stanowiska.

Wielka różnorodność przybyszów z całego świata jest podobno siłą Dubaju.
Kiedyś tak było. Ludzie przyjeżdżali zewsząd, ale Dubaj był przyjazny i tolerancyjny. Łatwiej było nawiązywać kontakty i relacje międzyludzkie. Ludzie mieli hobby i zainteresowania. Można było odnaleźć się w jakiejś grupie i spędzać czas wartościowo, a nie tylko chodzić na zakupy i drinki, jak jest teraz. Teraz tłumy w Dubaju są anonimowe, każdy tylko stara się przetrwać na stanowisku, unikać kłopotów, konsumować owoce sukcesu, jeśli jakiś odniósł.

Skąd więc te wszystkie negatywne zmiany?
Oczywiście zawsze wszystko się zmienia, ale powoli. A w Dubaju mieliśmy ostre cięcie: COVID. W ZEA kiepsko sobie radzono z pandemią, nie było planu, który brałby pod uwagę potrzeby i dobro wszystkich, także imigrantów. Cały plan walki z pandemią był w istocie planem minimalizacji strat finansowych, a los maluczkich nikogo nie obchodził. Powiedziałabym, że wtedy wszystkie problemy przyspieszyły, nasiliły się.

Czy w takim razie owi maluczcy nie próbowali zmienić decyzji władz?
Nie. W Dubaju i innych emiratach panuje dyktatura. Emir może wstać i zarządzić, że od teraz jest tak i tak, jutro może zarządzić co innego, a pojutrze wrócić do tego, co jest dziś. Właśnie w okresie pandemii władze skorzystały ze swojego wszechwładztwa i wprowadziły szereg rozwiązań, ograniczeń praw obywateli i ułatwień dla rządu, które obowiązują do dziś i są wykorzystywane przeciw zwykłym ludziom, szeregowym pracownikom. Restrykcje pojawiły się z dnia na dzień i często się zmieniały. Nikt nie przejmował się ich wpływem na życie zwykłych ludzi.

No właśnie – jak się teraz żyje w Dubaju?
Na krawędzi. Panuje zasada „hire and fire”, łatwo znaleźć zatrudnienie, ale jeszcze łatwiej je stracić. Nie ma ochrony pracowników, prawo pracy niby jest, ale w praktyce tylko rodowity Dubajczyk może coś wywalczyć w sądzie. Imigranci boją się apelować czy stawiać władzom nawet w obliczu oczywistej krzywdy.

Co za to grozi?
Strata pracy od zaraz. Razem z pracą traci się wszystko, bo wiza pracownicza wygasa i trzeba się wynosić z kraju. Jak ktoś liczy, że dubajski pracodawca dotrzyma umowy, w której są zapisy np. o odprawie i wykupieniu dla pracownika biletów powrotnych do domu, to może się przeliczyć. Kontrakty są traktowane po macoszemu.

eprasa.pl cde9c4971a

DROBNE

Gazeta WROCŁAWSKA

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?
Telefonicznie: 800-472-852, 71/37-48-249
Przez internet: ibo.polskapress.pl
e-mail: ogloszenia.wroclawska@polskapress.pl

W Biurze Reklamy:
Biuro Ogłoszeń: **Wrocław**, ul. Świętego Antoniego 2/4
tel. 71/37-48-249, 71/37-48-132
Czekamy od poniedziałku do piątku w godz.: 8.00-16.00

BIURA W REGIONIE: • **Jelenia Góra,** tel. 797 607 853 • **Legnica,** tel. 514 800 870 • **Syców,** tel. 514 800 969 • **Lubin,** tel. 514 800 969 • **Wałbrzych**, tel. 502 499 983 • **Głogów,** tel. 798 751 830 • **Świdnica,** tel. 502 499 983

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

KUPIĘ każde, got. w 24 h, 500-002-486

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

KUPIĘ udział w mieszkaniu 500185254.

Handlowe

ANTYKI

ANTYKI, stare obrazy, meble, starocie - kupię, 660-532-696.

Motoryzacja

CZĘŚCI WYPOSAŻENIE SPRZEDAM

SPRZĘGŁA-NAPRAWA Szczęki hamulcowe - wymiana okładzin. Świdnica. www.metalowiec.com Tel. 728-493-565.

Usługi

AGD RTV FOTO

Domowa naprawa telewizorów LED, LCD; 71/351-60-02, 502-175-735.

BUDOWLANO-REMONTOWE

A-Z remonty. Tanio! 502-974-900.

ELEKTRYCZNE inst. Pomiary. 71/351-15-15, 603-867-128.

ELEKTRYCZNE Pogotowie 71/351-15-15, 603-867-128.

MALARZ, gładzie bezpył. 730-325-737

ROLETKI, żaluzje, moskitiery, okna, rolety, drzwi. Montaż, produkcja, naprawa, tel. 71/341-83-03.

INSTALACYJNE

ANTENA absolutnie profesjonalnie, tel. 603-867-128, 71/351-15-15.

Awarie - Hydraulik - 505-087-474.

HYDRAULICY taniej 694-724-672

HYDRAULIK 24h, awarie 505-982-689.

Hydraulik natychmiast 500323373

OGRODNICZE

OGRODY, drzewa, 576-843-659.

PORZĄDKOWE

ZWALCZANIE pluskwy, 660-811-020.

PRZEPROWADZKI

TANIO 508-287-106, 71/784-55-63.

STOLARSKIE

Tapicerstwo tanio 601-892-927.

TRANSPORTOWE

WYWÓZ starych mebli, 660-811-020.

ZABEZPIECZAJĄCE

AWARIE zamków, montaż, serwis drzwi antywłam. 501-104-158.

INNE

KUCHNIE junkersy piece 609-528-079.

Komunikaty

JEDNO kliknięcie może wiele zmienić. Sprawdź, jak dbać o bezpieczeństwo w internecie z projektem „Cyfrowa OdNowa”.
Kontakt: odnowacyfrowa@gmail.com

REKLAMA 0011497169

Spółdzielnia Mieszkaniowa Lokatorsko-Własnościowa „POPOWICE”
54-237 Wrocław, ul. Popowicka 28
www.smpopowice.pl
tel. 71 355 63 73, e-mail: sekretariat@smpopowice.pl
ogłasza przetarg nieograniczony ofert pisemnych na:

Wymiana drzwi do komór śmietnikowych w Zespołach Nieruchomości nr 1 i2 będących pod zarządem SMLW „Popowice” we Wrocławiu

1. Termin realizacji zamówienia: do dnia 30.11.2026 r.
2. Warunkiem udziału w przetargu jest:
   a) spełnienie warunków określonych w Specyfikacji Istotnych Warunków Zamówienia oraz Regulaminie udzielania zamówień na roboty budowlane dostawy i usługi wykonywane na rzecz SMLW „Popowice”,
   b) wpłacenie do dnia 10.03.2026 r. wadium w wysokości 6 750,00 PLN, słownie: sześć tysięcy siedemset pięćdziesiąt złotych na konto Spółdzielni.
3. Oferenci powinni złożyć w ofercie wszystkie oświadczenia i dokumenty wymienione w Specyfikacji Istotnych Warunków Zamówienia.
4. W celu otrzymania SIWZ należy dokonać wpłaty 50,00 zł brutto na konto nr 41 1020 5226 0000 6302 0214 2990, podając w opisie przelewu dane do wystawienia faktury na ww. kwotę wraz z nazwą przetargu – drzwi.
5. SIWZ można odebrać w sekretariacie Spółdzielni lub otrzymać drogą elektroniczną, po zaksięgowaniu wpłaty 50 zł brutto na koncie Spółdzielni.
6. Oferty należy składać w terminie do 9.04.2026 r. do godziny 9.00 w sekretariacie Spółdzielni przy ul. Popowickiej 28.
7. Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Spółdzielni przy ul. Popowickiej 28 we Wrocławiu, w sali konferencyjnej dnia 9.04.2026 r. o godz. 10.00.
8. Pracownikiem uprawnionym do kontaktu z oferentami w godzinach od 9.00 do 15.00 jest Pan Dariusz Lipczyński tel. 71 355 63 73 (wew. 229).
9. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo do swobodnego wyboru Oferenta, unieważnienia przetargu w całości lub części bez podania przyczyn.

REKLAMA 0011498686

UPADŁOŚĆ KONSUMENCKA NA SPRZEDAŻ UDZIAŁ W NIEZABUDOWANEJ NIERUCHOMOŚCI GRUNTOWEJ JASZKÓWKA - GMINA KŁODZKO

Syndyk masy upadłości osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej ogłasza sprzedaż **udziału wynoszącego 3/4** w prawie własności nieruchomości gruntowej niezabudowanej w granicach działki o nr ewidencyjnym 16/7 AM–1, obręb Jaszkówka, gmina Kłodzko, powiat kłodzki o powierzchni 8 903 m², położonej we wsi Jaszkówka nr 28, której stan prawny uregulowany jest w księdze wieczystej **nr SW1K/00058501/2** prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Kłodzku,
za cenę wywoławczą nie niższą niż 250.000,00 zł
(słownie: dwieście pięćdziesiąt tysięcy 00/100).

Warunki sprzedaży:

1/. Sprzedaż odbywa się w drodze nieograniczonego pisemnego przetargu ofertowego. Warunkiem uczestnictwa w sprzedaży jest prawidłowe złożenie pisemnej oferty zakupu oraz wpłacenie wadium w wysokości 25.000,00 zł (słownie: dwadzieścia pięć tysięcy złotych) na rachunek bankowy nr 84 1050 1575 1000 0090 8446 0386.

2/. Oferty wraz z dokumentami oraz oświadczeniami wymaganymi w Regulaminie Sprzedaży należy składać do dnia **24 kwietnia 2026 r. do godz. 11:30** w Kancelarii Syndyka, ul. Krakowska 56-62/Bud. M, 50-425 Wrocław osobiście lub drogą pocztową na wyżej wskazany adres (decyduje data wpływu do Kancelarii Syndyka).

3/. Rozpoznanie ofert nastąpi w Kancelarii Syndyka (adres jw.) w dniu **24 kwietnia 2026 r. o godz. 12:00.**
4/. **Drugi współwłaściciel nieruchomości deklaruje chęć sprzedaży przysługującego mu udziału.**

●→ **Dalsze szczegółowe warunki** sprzedaży i wymagania co do oferty zawarte są w Regulaminie Sprzedaży, który jest udostępniany zainteresowanym w Kancelarii Syndyka oraz po zgłoszeniu chęci jego otrzymania pod adresem: kancelaria@milek.com.pl lub nr tel. 71 783 99 38. ●→ **Regulamin Sprzedaży** oraz operat szacunkowy można także pobrać ze strony www.syndyk-milek.pl.

Przetargi - www.ardobiejewska.pl

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie przez Internetowe Biuro Ogłoszeń.
Bez wychodzenia z domu.

ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0011498458

WYKAZ NIERUCHOMOŚCI

Zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. *o gospodarce nieruchomościami* /Dz.U. z 2024 r. poz. 1145, z późn. zm./ Burmistrz Miasta i Gminy Prochowice informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Prochowicach i na stronie www.bip.prochowice.com zostało wywieszone na okres 21 dni:

1. Zarządzenie nr 26/2026 z dnia 20 marca 2026 r. *w sprawie ogłoszenia wykazu nieruchomości gruntowych przeznaczonych do dzierżawy* (część działki nr 165/2 obręb 2 miasta Prochowice, część działki nr 492/4 obręb Kawice, część działki nr 196/14 obręb 2 miasta Prochowice, część działki nr 94/6 obręb 2 miasta Prochowice).

REKLAMA 0011498348

BURMISTRZ NOWOGRODŹCA
59-730 Nowogrodziec, ul. Rynek 1
tel. 75 738 06 71, fax 75 731 64 16, e-mail: urzad@nowogrodziec.pl
www.nowogrodziec.pl bip.nowogrodziec.pl

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 1145 ze zm.) Burmistrz Nowogrodźca informuje, że w siedzibie Urzędu Miejskiego przy ul. Rynek 1 w Nowogrodźcu w dniu 24.03.2026 r. zostały wywieszone **wykazy nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży, użyczenia i dzierżawy.**

REKLAMA 0011499161

OGŁOSZENIE O SPRZEDAŻY

1) Przedmiot sprzedaży: **Udział w wysokości 2/8 w prawie własności do lokalu mieszkalnego położonego w miejscowości Boguszów-Gorce przy ul. Anny Walentynowicz 6, lokal nr 2, składającego się z pokoju, kuchni, przedpokoju i WC, o łącznej powierzchni 62,28 m², dla którego lokalu mieszkalnego Sąd Rejonowy Wałbrzychu, VII Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą KW nr SW1W/00058754/0.**
2) Określenie upadłego: **Jolanta Kazienko, zam. 58-300 Wałbrzych, ul. Henryka Sienkiewicza 7/7.**
3) Określenie Sądu i sygnatury sprawy: **Sąd Rejonowy w Wałbrzychu, Wydział VI Gospodarczy, ul. Słowackiego 10, 58-300 Wałbrzych, Sygn. Akt. SW1W/GUp-s/122/2024.**
4) Podstawa zbycia: **art. 491(11a) ust 2 Ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. Prawo upadłościowe (Dz.U.2024.794 t.j.).**
5) Wartość oszacowania: **46.750,00 zł**, numer postępowania na sprzedaż: **V,** określenie ceny minimalnej: **28.050,00 zł.**
6) Termin złożenia oferty i zapłaty wadium: **21 kwietnia 2026 r.**
7) Kwota wadium: **2.805,00 zł**, oznaczenie rachunku bankowego do wpłaty wadium i pozostałej części ceny: **Syndyk Michał Błaszczyszyn;** numer rachunku bankowego: **36 1020 5242 0000 2502 0648 2469**.
8) Termin rozpoznania ofert: **23 kwietnia 2026 r., godz. 9:00**, miejsce rozpoznania ofert: Kancelaria Syndyka, termin ewentualnej aukcji: **23 kwietnia 2026 r., godz. 9:15**, miejsce ewentualnej aukcji: **Kancelaria Syndyka**.

Pełne warunki sprzedaży oraz pozostałe informacje przekazywane są przez Syndyka masy upadłości Michała Błaszczyszyna (kom. 662 373 882) lub Pełnomocnika Syndyka Edwarda Stolarczyka (kom. 695 663 414), mail: kancelaria@syndycy.eu. Można również skontaktować się z wyżej wymienionymi osobami celem umówienia na okazanie przedmiotu sprzedaży.

Śledź i polub profil syndycy.eu na facebook(com), aby być na bieżąco ze wszystkimi postępowaniami na sprzedaż.

REKLAMA 0011490139

Burmistrz Mogilna
OGŁASZA III PRZETARG
ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, inwestycyjnej, oznaczonej jako
działka nr 5/10, Mogilno.
Dodatkowe informacje można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Mogilnie (pok. nr 213), tel. nr (52) 318 55 46,
a także na stronie internetowej
(www.bip.mogilno.pl)
lub na tablicy ogłoszeń Urzędu
w okresie od 23 lutego 2026 r. do 23 kwietnia 2026 r.

REKLAMA 0011497544

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Elektrociepłownik”
we Wrocławiu, ul. Trzebnicka 34-36
ogłasza przetarg podstawowy na:

„Dostawa i montaż windy osobowej w budynku wielomieszkaniowym przy ulicy Chrobrego 27 we Wrocławiu”.

Dokumentacja przetargowa do pobrania znajduje się:
https://kancelaria-leszno.pl/przetargi/

Ofertę wraz z wymaganymi dokumentami należy dostarczyć w zamkniętej kopercie do siedziby Spółdzielni przy ulicy Trzebnickiej 34-36 we Wrocławiu do dnia 10.04.2026 r., do godz. 10:00.

Wszelkie informacje można uzyskać w biurze Spółdzielni, telefonicznie pod nr tel. 71 322 20 27 w godz. 10-15 lub drogą e-mailową – przetargi@smec.pl.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

eprasa.pl cde9c4971a

To nie inni mają was określać – to wy macie myśleć o sobie dobrze

Joanna Koroniewska na Instagramie Fot. Sylwia Dąbrowa

Z ŻYCIA GWIAZD

Julia Wieniawa ma nowego chłopaka?
Celebrytka została przypadkowo uchwycona na nagraniu jednej z internautek, spacerując pod rękę z tajemniczym mężczyzną. Jak ustalił Pudelek, to Hervé Matthys – 30-letni belgijski piłkarz, występujący na pozycji obrońcy w Motorze Lublin. Z klubem związany jest od stycznia 2025 r., a jego imponujący wzrost 186 cm z pewnością przyciąga uwagę.

Iga Świątek zapozowała z gwiazdorem
Tenisistka ostatnio w Miami spotkała gwiazdora rocka – Jona Bon Jovi. W social mediach wrzuciła wspólne zdjęcie. „Ciekawostka: kupiłam winyl »Slippery When Wet« podczas turnieju w Toronto w 2019 roku i ma on szczególne miejsce w moim sercu. Cudownie było cię poznać" – podpisała fotografię.

Klaudia Halejcio poskarżyła się na gosposię
Celebrytka podzieliła się w internecie nagraniem, na którym widać, jak zatrudniana przez nią pomoc domowa ją okrada. „Osoba, która doskonale wiedziała, że istnieją kamery, po prostu kradła. Od papieru toaletowego, kapsułek do prania, różnych rzeczy. Podejrzewam, że tych rzeczy było znacznie więcej. (...) I właściwie nie było dnia, w którym by czegoś nie zabierała" – napisała. I dodała: „Łączny koszt zatrudnienia takiej osoby to jest ponad 11 tysięcy złotych miesięcznie".
(GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa

W TELEWIZJI

Terminator: Genisys
TVN Fabuła, 20:00
2029 r. John Connor stoi na czele rebeliantów, którzy walczą z cyborgami. Nie jest mu łatwo, bo musi się zmierzyć zarówno z wrogami z przeszłości, jak i z przyszłości. Wysyła zaufanego porucznika, Kyle'a Reese'a, do roku 1984, aby uratował jego matkę, Sarah Connor.

Szyfry wojny
TVP 1, 21:20
Podczas walk na Pacyfiku Amerykanie wykorzystują członków plemienia Navajo jako szyfrantów. Oficer marines dostaje rozkaz ochraniania jednego z nich. Tajemnica kodu ma być strzeżona za wszelką cenę.

Krwawe zagadki przeszłości
National Geographic, 22:00
W 1991 r., w Alpach, znaleziono mumię człowieka sprzed ponad 5 tys. lat. Naukowcy ustalają przyczynę śmierci mężczyzny, nazwanego Ötzim. Na mumii odkryli liczne rany. a także krzemienny grot tkwiący w ramieniu. Ötzi został więc zamordowany.

Air Force One
TV 4, 22:40
Prezydent USA (Harrison Ford) wraz z rodziną wraca do domu po oficjalnej wizycie w Moskwie. Rosyjscy terroryści przejmują pokład. Prezydent podejmuje walkę, by ocalić załogę, żonę, córkę i cały kraj.

KRZYŻÓWKA NR 45

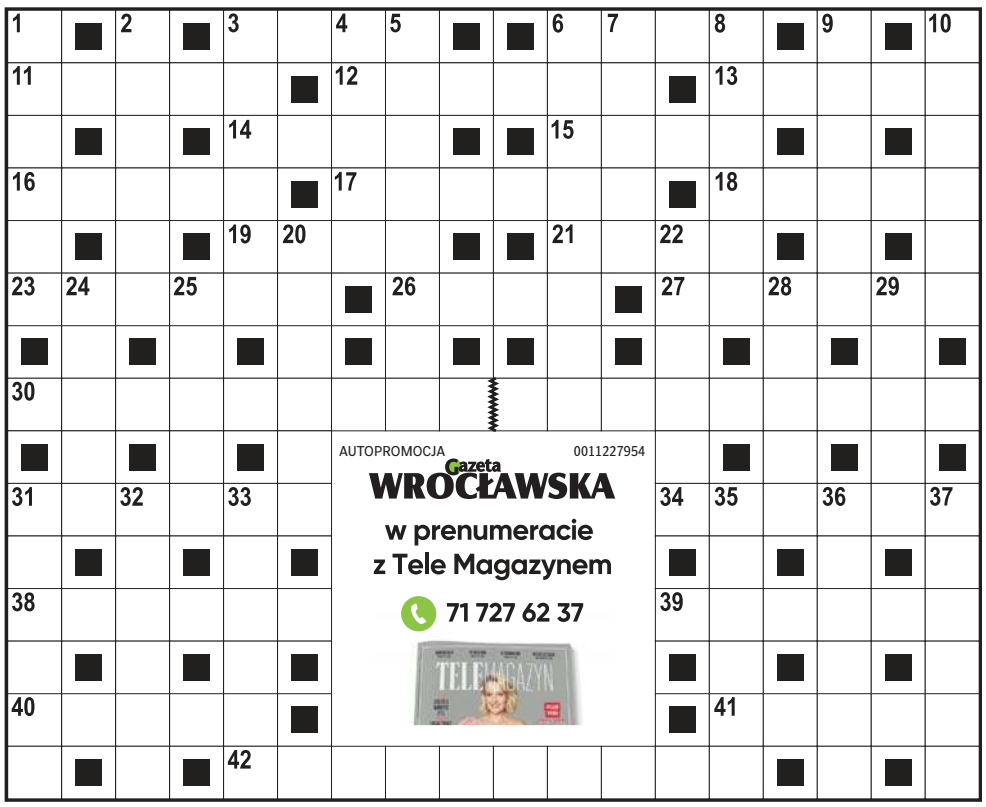

Poziomo:
3) sport Tomasza Adamka,
6) tendencja w sztuce lub literaturze,
11) krach majątkowy, bankructwo,
12) dowódca wojsk kozackich,
13) wśród proszków do prania,
14) kartograficzna w atlasie,
15) nie poziom i nie pion,
16) niepohamowane pragnienie,
17) broń artyleryjska na lawecie,
18) polski taniec ludowy,
19) dzwonek w talii kart,
21) rzeka z powieści Czesława Miłosza,
23) książę z dramatu „Balladyna",
26) lekka, przezroczysta tkanina,
27) człowiek o dużej wiedzy w określonej dziedzinie,
30) książka dla dzieci Ludwika Jerzego Kerna,
31) roni łzy z byle powodu,
34) stan w USA z Topeką,
38) japońska marka samochodów osobowych,
39) racja żywnościowa,
40) Bogusław, grał księdza Robaka w „Pana Tadeusza",
41) dawne pogranicze, rubież,
42) człowiek bardzo skąpy.

Pionowo:
1) przyrząd do wykonywania ćwiczeń gimnastycznych,
2) imię Dostojewskiego, autora „Zbrodni i kary",
3) stolica i największe miasto Malii,
4) egzotyczna roślina przyprawowa,
5) wytrawna wódka gatunkowa,
6) okręt kapitana Nemo,
7) przyjaciel Sokolego Oka,
8) Abel, holenderski żeglarz i kupiec,
9) piłkarski klub z Łodzi,
10) aureola na obrazie, nimb,
20) ... pierzasta, palma cukrowa z Azji i Australii,
22) poniesiona strata, szkoda,
24) wzór do naśladowania,
25) dawna nazwa diabła,
28) jon o ujemnym ładunku,
29) pojęcie z rachunku różniczkowego,
31) osesek skowronka lub zięby,
32) w lesie lub kościele,
33) drapieżny kot z Afryki,
35) altówka miłosna,
36) Czarne Stopy lub Irokezi,
37) mężczyzna o ciemnych włosach.

ROZWIĄZANIE NR 44

M	O	N	O	D	R	A	M	■	■	S	E	K	S	T	A	N	S
I	■	A	■	E	■	■	S	Z	O	P	■	■	N	■	R	■	U
S	■	G	■	K	O	S	Z	■	■	A	F	R	O	■	K	■	D
T	R	A	W	A	■	N	A	M	O	W	A	■	P	R	A	C	E
R	■	N	■	D	■	O	■	A	■	■	N	■	E	■	D	■	T
Z	G	O	D	A	■	B	A	Z	A	L	T	■	K	W	A	S	Y
■	O	■	A	■	L	■	■	U	■	E	■	G	■	A	■	Z	■
E	L	Ż	B	I	E	T	A	R	O	M	A	N	O	W	S	K	A
■	E	■	I	■	C								O	■	E	■	Ł	■
Ś	M	I	E	C	H								M	I	L	T	O	N
L	■	N	■	E	■								■	Z	■	R	■	I
I	S	T	O	T	A								K	O	M	I	K	A
W	■	R	■	N	■								■	L	■	O	■	Ń
K	L	U	B	A	■								■	D	U	D	E	K
A	■	Z	■	R	A	D	I	E	S	T	E	T	A	■	A	■	A

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Wrażliwość pomoże Ci lepiej zrozumieć innych. Ale horoskop dzienny radzi, by nie brać na siebie zbyt wielu cudzych problemów.
Ryby (19.02 - 20.03)
Kreatywność będzie Twoją mocną stroną. Horoskop na dziś to wskazówka, aby wykorzystać ją przy codziennych obowiązkach.
Baran (21.03 - 19.04)
Praca i obowiązki mogą wymagać większej uwagi. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że wytrwałość szybko przyniesie efekty.
Byk (20.04 - 20.05)
Poczujesz potrzebę zmian i przygody. Horoskop dzienny mówi, że to dobry dzień na nowe doświadczenia i poszerzanie horyzontów.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Intuicja poprowadzi Cię we właściwym kierunku. Horoskop na dziś radzi zaufać sobie i nie bać się podejmowania odważnych decyzji.
Rak (22.06 - 22.07)
Harmonia w relacjach będzie najważniejsza. Horoskop dzienny na wtorek radzi postawić na kompromis i unikać niepotrzebnych sporów.
Lew (23.07 - 22.08)
Skup się na szczegółach i organizacji. Horoskop dzienny mówi, że Twoja precyzja pomoże rozwiązać problem, który od dawna Cię nurtuje.
Panna (23.08 - 22.09)
To dobry moment na działanie i pokazanie swoich umiejętności. Horoskop na dziś wróży, że pewność siebie przyniesie Ci uznanie.
Waga (23.09 - 22.10)
Emocje mogą dziś być intensywne. Horoskop dzienny na wtorek podpowiada działać tak, by drobiazgi nie wytrąciły Cię z równowagi.
Skorpion (23.10 - 21.11)
Komunikacja będzie kluczem do sukcesu. Horoskop dzienny radzi słuchać uważnie innych i wyrażać swoje myśli jasno i bez pośpiechu.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Spokojny dzień sprzyja refleksji i planowaniu. Horoskop na dziś radzi zadbać o relacje i nie odkładać ważnych decyzji na później.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Dziś poczujesz przypływ energii i motywacji. Horoskop dzienny na wtorek to wskazówka, by skupić się na celach i unikać konfliktów.

Gazeta WROCŁAWSKA
www.gazetawroclawska.pl
Redaktor naczelna **Maja Majewska**, Z-ca redaktor naczelnej **Mateusz Różański**, Prezes Makroregionu **Robert Glinkowski**, Dyrektor marketingu oddziału **Anna Bijak-Bednarska**
Redakcja ul. św. Antoniego 2/4 (wejście A, I p.) 50-073 Wrocław, **tel. 71 37 48 151, 71 37 48 100** **redakcja@gazeta.wroc.pl**
Druk Polska Press Oddział Poligrafia 41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a
POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.** ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gazetawroclawska.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl cde9c4971a

Misja baraże rozpoczęta. Lewandowski chwali Oskara

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

W poniedziałek piłkarze powołani przez Jana Urbana zjawili się na zgrupowaniu w Warszawie. Najdalej, kolejno z Azerbejdżanu i Kataru, mieli Mateusz Kochalski z Krzysztofem Piątkiem.

- To mój najważniejszy mecz w szkoleniowej karierze - nie pozostawił wątpliwości przed półfinałem z Albanią Jan Urban. - W eliminacjach jak się potkniesz, to możesz odrobić. Tutaj jest gra o wszystko.

Kadrowicze w poniedziałek zakwaterowali się w warszawskim hotelu Double Tree by Hilton. Tego samego dnia na stadionie Legii zaliczyli pierwszy trening. Kolejny zaplanowano dzisiaj na godz. 17.00. Niektórzy gracze narzekają na drobne urazy po weekendowych występach. Zdrowy jest Robert Lewandowski, ale udział w meczu FC Barcelony z Rayo Vallecano zakończył po pierwszej połowie. Trener Hansi Flick pytany o zmianę Polaka stwierdził, że była podyktowana chęcią „dołożenia trochę świeżości" drużynie.

Lewandowski do Polski przyleciał swoim odrzutowcem już w niedzielę. Z racji zaawansowanego wieku (w sierpniu skończy 38 lat) walczy o swój ostatni, trzeci mundial w karierze. Gra w Stanach Zjednoczonych wydaje mu się być pisana. Nawet jeśli - odpukać! - Polska nie awansuje na turniej to jest duża szansa, że w tamtejszej Major Soccer League podpisze swój ostatni, duży kontrakt, gdyby tego miała mu nie zaoferować Barcelona. W każdym razie na pewno za ocean przeniesie się trzy lata młodszy od niego Antoine Griezmann. Francuz po przegranych przez Atletico derbach Madrytu poleciał na negocjacje z Orlando City.

FOT. LESZEK SZYMAŃSKI/PAP

Kapitan kadry Robert Lewandowski w meczu z Albanią zagra w masce ochronnej

- Daję sobie czas. Żadne decyzje z mojej strony dotyczące przyszłości w Barcelonie jeszcze nie zapadły - wyznał Lewandowski. W ten sam sposób wypowiedział się również na temat swojej przyszłości w reprezentacji: - Nie zakomunikuję wam, dziennikarzom, żadnej decyzji w tej kwestii, bo ich po prostu nie znam. I na pewno po dwóch najbliższych meczach też ich nie podejmę.

Debiutancko w zaszczytnym gronie kadrowiczów pojawił się zaledwie 17-letni Oskar Pietuszewski robiący furorę w portugalskim FC Porto. Kto wie, czy właśnie on nie odegra spektakularnej roli w barażach o MŚ 2026? Może już w czwartek przeciw Albanii?

Pietuszewskiego już jesienią typowano do pierwszej reprezentacji. Wtedy, czyli listopadzie, był zawodnikiem Jagiellonii Białystok, a Polska rozgrywała hitowy mecz eliminacji z Holandią zakończony remisem 1:1. Urban stwierdził, że utalentowany pomocnik ma czas i dlatego pozostawił go w kadrze U-21 Jerzego Brzęczka, która potem jako niepokonana ograła Włochów w Szczecinie w el. młodzieżowego Euro.

Teraz nie ma już jednak na co czekać. Pietuszewski w błyskawicznym tempie stał się bowiem ważnym graczem Porto, brylującym w praktycznie każdym meczu. W pięciu ostatnich notował gola lub asystę. W minioną niedzielę wypracował bramkę przeciwko Bradze. Po długim zagraniu od Jakuba Kiwiora uciekł ostatniemu rywalowi, po czym dograł do lepiej ustawionego kolegi.

- Lubię tego chłopaka, bo jest kreatywny. Nie boi się brać odpowiedzialności. Tego dzisiaj bardzo brakuje w piłce - stwierdził o Pietuszewskim były znany portugalski skrzydłowy, Ricardo Quaresma.

Takich opinii jest więcej. Polak robi dużo szumu na lewej stronie, z której w reprezentacji na półfinał wykruszył się pauzujący za żółte kartki Nicola Zalewski. Czy na jego miejsce od razu wskoczy Pietuszewski? Tego ciągle nie wiadomo.

- To młody zawodnik, wszystko przed nim. Początek ma bardzo udany. Jeśli będzie potrzebował jakiejś rady, to z chęci mu jej udzielę, z chęcią mu coś podpowiem. O ile oczywiście okaże się, że w ogóle jakiejkolwiek podpowiedzi potrzebuje. To nietuzinkowy zawodnik. Cieszmy się, że kogoś takiego mamy - apelował wczoraj Lewandowski.

Polska w półfinale z Albanią zagra w nowych koszulkach przygotowanych przez Nike. Biletów na PGE Narodowy już nie ma. Według bukmacherów jesteśmy zdecydowanym faworytem, choć blisko trzy lata temu przegraliśmy 0:2.

- Mamy dwa finały przed sobą. Jestem przekonany, że tak będzie, czyli awansujemy do finału baraży i dzięki wygranej awansujemy na mundial - stwierdził Lewandowski, którego ponownie zobaczymy w masce chroniącej twarz. - Powiększyłem ją w ostatnich dniach. I jest już lepiej. ©℗

Po fatalnym upadku Kacper Tomasiak wrócił już do kraju

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

SKOKI. **- Kacper Tomasiak jest już w Polsce. Po wypadku na skoczni w Vikersund trzykrotny medalista igrzysk w Mediolanie został wypisany ze szpitala - informuje w rozmowie z Polska Press Tomasz Grzywacz, sekretarz generalny PZN.**

Tomasiak w piątek nie przeszedł kwalifikacji do sobotniego konkursu w norweskim Vikersund. W niedzielę po raz pierwszy w karierze miał wystąpić w konkursie na mamucie. Polak jako pierwszy skakał w kwalifikacjach i przy lądowaniu zaliczył upadek. Nasz reprezentant nie podniósł się samodzielnie, został zniesiony ze skoczni przez służby medyczne, a następnie 19-latek został niezwłocznie zbadany przez sztab medyczny.

Po dokonanych oględzinach reprezentant Polski został przewieziony do szpitala. „Kacper czuje się dobrze. Przeszedł badania w szpitalu, które nie wykazały żadnych nieprawidłowości. Zostanie na noc w szpitalu na obserwacji. Kacper dziękuję za wsparcie i mnóstwo miłych słów od kibiców" - przekazał w niedzielę wieczorem PZN na platformie X.

W poniedziałek otrzymaliśmy najnowsze informacje z PZN na temat stanu zdrowia Tomasiaka.

- Kacper jest po krótkich konsultacjach, jest właśnie wypisywany ze szpitala i jeszcze dziś wraca do Polski. Jak wróci do kraju, będzie przechodził konsultacje z lekarzami, którzy opiekują się kadrą - przekazał w rozmowie z Polska Press Tomasz Grzywacz, sekretarz generalny PZN.

Ostatnie konkursy Pucharu Świata w sezonie 2025/2026 zostaną rozegrane podczas najbliższego weekendu na mamuciej skoczni w Planicy. Skład kadry na zawody w Słowenii - jak informuje nas PZN - zostanie ogłoszony prawdopodobnie we wtorek po południu. W Planicy w piątek odbędzie się konkurs indywidualny, na sobotę zaplanowano konkurs drużynowy, a w niedzielę rozegrany zostanie finałowy konkurs indywidualny. ©℗

FOT. EAST NEWS

Kacper Tomasiak w kwalifikacjach przy lądowaniu zaliczył upadek. Na szczęście jest już w Polsce

Cztery medale to dobry wynik. Organizacyjnie wszystko na tip-top

Jakub Guder
jakub.guder@polskapress.pl

LEKKOATLETYKA. **Cztery medale wywalczyli Polacy na halowych mistrzostwach świata w Toruniu. Ostatni krążek dołożyła Pia Skrzyszowska, która zdobyła brąz w biegu na 60 m przez płotki.**

Finałowy bieg miał kosmiczny poziom. Pierwsza na metę wpadła Devynne Charlton, wyrównując własny rekord świata - 7,65 s. Za nią prawie jednocześnie przybiegły Skrzyszowska i Holenderka Nadine Visser. Ta druga była szybsza o ledwie 0,005 sekundy... Lecz w tym momencie przy nazwisku Polki pojawiły się literki „NR", co oznacza rekord kraju - 7,73! Nic więc dziwnego, że nasza płotkarka wyskoczyła z radości w górę niczym tyczkarka. Za moment wyściskała się z Adrianną Sułek-Schubert i Pauliną Ligarską, które robiły właśnie rundę honorową po zakończonej rywalizacji pięcioboistek (odpowiednio czwarta i szósta).

Skrzyszowska nie kryła swojego szczęścia. - Tak, poziom był bardzo wysoki. Spodziewałem się tego. To samo pokazywały zeszłoroczne mistrzostwa świata w hali. Płotki to wielka rywalizacja. Cieszę się, że to udźwignęłam i zdobyłam medal. Dużo tu było mojej rodziny. Moja siostra, mama z koleżankami, wujkowie. Chciałam ich wszystkich zobaczyć. No i kibice. Zrobiłem rundę honorową, bardzo mnie to zmęczyło (śmiech), ale rzadko ma się okazję przed własną publicznością zdobyć medal - powiedziała Skrzyszowska. - Ten rekord Polski to dodatek. Na początku nie zorientowałam się, że to rekord. Trzecie miejsce - super! Dopiero po chwili jedna z koleżanek uświadomiła mi, co się stało. Przekraczając linię mety, czułam, że dobrze się rzuciłam. Mogłam się nawet przewrócić, ale chciałam walczyć do końca. Nie byłem jednak świadoma, czy to jest podium - dodała.

Ostatnią konkurencją mistrzostw była żeńska sztafeta 4 x 400 metrów. Nie bez powodu oczywiście - to miała być kropka nad „i" dla świetnych polskich kibiców, bo przecież liczyliśmy na medal. Niestety, nasza drużyna w składzie: Bukowiecka, Gryc, Kuś i Święty-Ersetic zajęła czwarte miejsce. Na ostatniej prostej wyprzedziły nas Hiszpanki. Trzeba jednak dodać, że czas 3:26.17 to drugi wynik w historii polskiej lekkoatletyki. Gorycz porażki była jednak duża.

- Zabrakło szczęścia. Naszym celem była walka o złoto. Byłyśmy na to gotowe. Niewiele zabrakło. Nie czułam tej Hiszpanki. Na 300. metrze starałam się odbiegać na drugi tor, atakować, bo myślałam, że już tylko w trójkę walczymy o medale. W ostatniej chwili zza pleców wybiegła mi Hiszpanka. Dlatego to bardziej boli - powiedziała na mecie Święty-Ersetic.

Cztery medale na halowych mistrzostwach świata to drugi najlepszy wynik Polaków w historii. Gdy dodamy do tego, że w klasyfikacji punkowej zajęliśmy drugie miejsce (za bezkonkurencyjnymi Amerykanami), to trzeba przyznać, że sportowo była to udana impreza. Organizacyjnie też wszystko na tip-top. Brawo Polska!

©℗

eprasa.pl cde9c4971a

SPORT

www.sportowy24.pl

WYNIKI LOSOWAŃ LOTTO

NIEDZIELA, 22.03
Multi Multi – godz. 22:00
1, 6, 9, 11, 12, 16, [20], 23, 25, 26, 37, 39, 45, 52, 56, 57, 62, 65, 70, 75
Mini Lotto
9, 12, 16, 20, 34

Kaskada – godz. 22:00
1, 2, 6, 10, 12, 13, 15, 16, 18, 20, 21, 24
Ekstra Pensja
1, 2, 12, 16, 19 + 1
Ekstra Premia
7, 16, 21, 22, 26 + 4

PONIEDZIAŁEK, 23.02
Multi Multi – godz. 14:00
4, 13, [20], 22, 26, 29, 33, 34, 36, 44, 47, 51, 56, 62, 66, 67, 68, 72, 75, 80
Kaskada – godz. 14:00
4, 5, 6, 7, 8, 9, 11, 13, 15, 18, 21, 22

Skandal! Piłkarze Śląska pobici na mieście

Piotr Janas
x.com: @Piotr_K_Janas

Udało nam się ustalić, że w nocy z soboty na niedzielę Piotr Samiec-Talar i Patryk Sokołowski zostali pobici przed jednym z klubów w centrum miasta. Sokołowski ma złamaną szczękę.

Śląsk Wrocław nie ma ostatnio szczęścia. Po głośnej aferze z niewpuszczeniem kibiców Wisły Kraków, walkowerze i milionowej karze, wybuchła kolejna, tym razem z sekcją kobiet, która nie godzi się ze sprzedaniem jej do Ślęzy Wrocław i w niedzielę otwarcie w tej sprawie zaprotestowała.

To nie koniec problemów. Jak dowiedziała się „Gazeta Wrocławska", w nocy z soboty na niedzielę doszło do pobicia dwójki piłkarzy Śląska Wrocław przed jednym z wrocławskich klubów. Zdarzenie miało miejsce przy ul. Świętego Mikołaja. Drużyna po powrocie z Niepołomic, gdzie zremisowała z tamtejszą Puszczą 1:1, dostała wolne od sztabu szkoleniowego. Rozpoczął się okres przerwy na reprezentacje, więc zespół ma cztery dni wolnego.

FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

Patryk Sokołowski (z lewej) i Piotr Samiec-Talar zostali napadnięci i pobici. O ile kapitan wyszedł bez szwanku, o tyle Sokołowski ma złamaną żuchwę i wypada z gry na dłużej

Po powrocie do Wrocławia grupa około 10 zawodników postanowiła wyjść na miasto na tzw. integrację. Wedle jednego ze świadków piłkarze bawili się w swoim gronie i nie wszczynali awantur. Mimo to do dwójki zawodników, którzy czekali już na taksówkę przed klubem, podszedł młody mężczyzna i zaczął ich wyzywać. Byli to kapitan Śląska Piotr Samiec-Talar i Patryk Sokołowski. Dotarliśmy do nagrania z tego zdarzenia, na którym nie sposób nie zauważyć, że agresor najprawdopodobniej jest pod wpływem alkoholu lub innych środków odurzających. Widać też moment, w którym zwraca się do Piotra Samca-Talara z imienia i nazwiska. Piłkarz na to nie reaguje, a napastnik po prostu uderza go w głowę.

– Nie wiem, czy ten człowiek był pod wpływem jakichś substancji, ale takie sprawiał wrażenie. Wyzywał nas, zaczepiał, aż w końcu zaatakował fizycznie. Mnie na szczęście nic poważnego się nie stało, ale Patryk oberwał znacznie mocniej i wylądował w szpitalu. Zostaliśmy zaatakowani kompletnie bez powodu, nie znaliśmy napastnika – powiedział nam zapytany o sprawę Samiec-Talar

Tę wersję zdarzeń potwierdza też inny anonimowy świadek tego zdarzenia oraz proszący o anonimowość pracownik klubu, w którym zjawili się piłkarze. Udało nam się ustalić, że agresor nie jest związany ze środowiskiem kibiców Śląska Wrocław. Słowa, jakie wypowiadał przed zaatakowaniem zawodników, zdawały się potwierdzać, że nie jest sympatykiem WKS-u.

Najmocniej ucierpiał Patryk Sokołowski, który wskutek pobicia doznał złamania żuchwy. W tej chwili jego szczęka jest unieruchomiona. Niespełna 32-letni pomocnik jest piłkarzem podstawowego składu Śląska Wrocław, a ten uraz wykluczy go z gry na co najmniej kilka tygodni. Jedna z prognoz mówi nawet o 6 tygodniach, co de facto może oznaczać niemalże koniec sezonu dla tego zawodnika.

Sprawa została zgłoszona na policję. Klub czeka na ustalenia służb i nie wyklucza podjęcia kroków prawnych. Sam zawodnik jest w stałym kontakcie ze swoim prawnikiem i także nie zamierza odpuszczać tej sprawy.

– Wiemy o całym zajściu, rozmawialiśmy o tym wewnętrznie. Trzeba powiedzieć wprost: to była napaść na naszych piłkarzy. Jako Śląsk Wrocław stanowczo potępiamy takie zachowania i wierzymy, że policja ustali sprawcę, a właściwe organy wyciągną konsekwencje. Nie mam pretensji do drużyny, że w czasie wolnym wyszła na miasto. Nasi piłkarze są tutaj ofiarami, a nie sprawcami zdarzenia, które nigdy nie powinno mieć miejsca – powiedział nam prezes Śląska Wrocław Remigiusz Jezierski.

Śląsk Wrocław najbliższy mecz ligowy rozegra dopiero w Wielką Sobotę (4 kwietnia), kiedy to na Tarczyński Arena Wrocław przyjedzie Pogoń Siedlce. Na 100% trener Ante Šimundža będzie musiał sobie w tym i kolejnym starciu radzić bez Sokołowskiego. ©℗

Pierwsze sparingi Sparty

Dawid Foltyniewicz
dawid.foltyniewicz@polskapress.pl

ŻUŻEL. **Dziś i jutro pierwsze sparingi Betard Sparty Wrocław przed startem sezonu. Zespół Piotra Protasiewicza zmierzy się z Krono-Plast Włókniarzem Częstochowa.**

Dziś (godz. 15:30) obie ekipy zmierzą się w Częstochowie. Rewanż jutro (godz. 15:30) na Stadionie Olimpijskim. Wejściówki będą dostępne w dniu zawodów na stronie bilety.wts.pl (10 zł, dzieci do 7. roku życia za darmo).

W Betard Sparcie przed sezonem 2026 do największych zmian doszło w sztabie szkoleniowym. Dariusza Śledzia, który prowadził drużynę od 2019 roku, zastąpił Piotr Protasiewicz. Celem nowego szkoleniowca będzie przywrócenie WTS-u na mistrzowski tron, na którym „Spartanie" po raz ostatni usiedli w sezonie 2021.

„PePe" będzie dysponował bardzo podobną kadrą, co Śledź w ubiegłym roku. Jakub Krawczyk po zakończeniu wieku juniora udał się na wypożyczenie do Moonfin Malesy Ostrów. Zwolnione przez niego miejsce w formacji młodzieżowej Betard Sparty zajmie Mikkel Andersen.

Krono-Plast Włókniarz w ostatnich latach był zamieszany w walkę o utrzymanie, ale ostatecznie z PGE Ekstraligą pożegnała się Fogo Unia Leszno i Innpro ROW Rybnik. Teraz eksperci skazują częstochowskie „Lwy" na spadek. Klub spod Jasnej Góry znajduje się w trudnej sytuacji finansowej, a to mocno ograniczyło jego możliwości na rynku transferowym. Po sezonie 2025 z Częstochową pożegnali się liderzy: Piotr Pawlicki, Jason Doyle i Kacper Woryna. ©℗

Tylko Chrobry stanął na wysokości zadania

Piotr Janas
x.com: @Piotr_K_Janas

Chrobry Głogów wygrał z Pogonią Siedlce na wyjeździe 2:1 w ostatnim meczu 26. kolejki Betclic 1 ligi. Głogowianie tym samym zrównali się punktowo z wiceliderem - Śląskiem Wrocław.

Chrobry przed meczem w Siedlcach stanął przed szansą powrotu na ligowe podium. 26. kolejka obfitowała w niespodzianki, bo wszyscy rywale Pomarańczowo-Czarnych w walce o awans się potykali.

Głogowianie stanęli na wysokości zadania i po bramkach Jakuba Lisa oraz Kacpra Nowakowskiego wygrali 2:1. Dzięki temu tuż przed przerwą na reprezentacje wskoczyli na 3. miejsce.

FOT. CHROBRY-GLOGOW.PL

Piłkarze Chrobrego Głogów ustępują Śląskowi tylko przez wzgląd na gorszy bilans meczów bezpośrednich

POGOŃ SIEDLCE - CHROBRY GŁOGÓW 1:2 (0:1)
Bramki: Drąg 59 - Lis 17, Nowakowski 50.

Pogoń: Lemanowicz - Jakubik, Dembek, Flis, Miś - Demianiuk (55. Famulak), Poczobut (55. Drąg), Dzięcioł (86. Szuprytowski), Podliński, Rosołek - Niezgoda (55. Zbróg).

Chrobry: Arndt - Kozajda, Grič, Mazur, Lis - Laskowski (75. Bonecki), Lewkot (75. Ozimek), Mandrysz, Nowakowski, Bartlewicz (62. Ibe-Torti) - Strózik (90. Bąk).

26. KOLEJKA BETCLIC 1 LIGI

Pozostałe wyniki: Znicz Pruszków - Stal Rzeszów 2:3 (Kazimierczak 7, Tabara 69 - Thill 29, Júnior 40-k., 43); Górnik Łęczna - Pogoń Grodzisk Mazowiecki 3:0 (Spáčil 59, Kruk 81, Orlik 90-k.); Odra Opole - Wisła Kraków 1:1 (Purzycki 35 - Božić 37); ŁKS Łódź - Ruch Chorzów 2:2 (Arasa 31, Hinokio 69 - Nagamatsu 26, Szwedzik 44); Polonia Bytom - GKS Tychy 1:1 (Kwiatkowski 1 - Kądzior 55); Polonia Warszawa - **Miedź Legnica** 1:1 (Zjawiński 64 - Jovičić 83); Puszcza Niepołomice - **Śląsk Wrocław** 1:1 (Hajda 68 - Samiec-Talar 7); Stal Mielec - Wieczysta Kraków 3:1 (Cybulski 22, Pišek 39, Fućak 86 - Maigaard 32).

1. Wisła Kraków	26	53	58-25
2. Śląsk Wrocław	26	44	50-40
3. Chrobry Głogów	26	44	38-25
4. Pogoń Grodzisk Maz.	26	42	44-38
5. Polonia Warszawa	26	41	42-37
6. Ruch Chorzów	26	41	40-36
7. Wieczysta Kraków	25	40	52-38
8. Miedź Legnica	26	39	44-44
9. Stal Rzeszów	26	39	40-41
10. ŁKS Łódź	26	38	38-38
11. Polonia Bytom	25	36	39-32
12. Puszcza Niepołomice	26	35	35-32
13. Odra Opole	26	31	26-33
14. Pogoń Siedlce	26	30	27-30
15. Stal Mielec	26	23	35-51
16. Górnik Łęczna	26	20	30-46
17. Znicz Pruszków	26	20	28-52
18. GKS Tychy	26	15	31-59

©℗

eprasa.pl cde9c4971a